Nr. 245 (3805) Warszawa, SOBOTA 31 Sierpnia 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ICH ETATYZM

Cała burżuazja polsko - żydowska bez różnicy firmy politycznej ze zgrozą odzywa się o etatyzmie. Etatyzm, czyli mieszanie się Państwa do spraw gospodarczych, prowadzi zdaniem burżuazji polsko - żydowskiej prosto do socjalizmu.

Ale burżuazja nie byłaby sobą, gdyby nie kupczyła nawet słowami. Albowiem nie jest prawdą, by burżuazja była usposobiona wrogo do etatyzmu wogóle. Tylko, że w jej pojęciu są dwa rodzaje etatyzmu: dobry i zły. Dobry jest wtedy, kiedy Państwo, wkraczające w dziedzinę gospodarczą, obdarza hojnie klasy posiadające; zły wówczas, gdy Państwo przejmuje na własność pewną gałęź gospodarczą, wówczas, gdy obarcza kapitał pewnemi świadczeniami na rzecz klas pracujących.

Jeżeli Państwo ustanawia monopol na pewien produkt, to jest to w oczach kapitalistów etatyzm zgubny, ponieważ korzyść z takiego monopolu płynie do kasy państwowej, a nie do prywatnych kieszeni przedsiębiorców. Jeżeli Państwo wprowadza ubezpieczenie na starość i od choroby, dla ludzi pracy, to jest to etatyzm szkodliwy, gdyż korzysta zeń robotnik i pracownik, a nie klasy posiadające i pasożytujące.

Ale gdy Rząd udziela kredytów przemysłowcom, by ułatwić im, a nawet umożliwić wogóle, produkcję czy zbyt, — to jest to etatyzm „patrjotyczny" i pożądany, ponieważ przysparza zysków przemysłowcom. Gdy Rząd daje kredyty i przywileje celne obszarnikom, to jest etatyzm błogosławiony, dobroczynny, „państwowy".

O taki „dobry" etatyzm klasy posiadające usilnie zabiegają i gwałtownie go się domagają. Tu kończy się wszelka deklamacja o swobodnej gospodarce, o wolnej konkurencji i t. d. Naciska się na rząd o kredyty, ulgi taryfowe i celne, o subsydja i dumpingi. I biada rządowi, który okaże opór i nie będzie powolny żądaniom Lewiatanów!

Nie jesteśmy zaślepieni i rozumiemy doskonale, że w obecnych stosunkach międzynarodowych i w obecnej fazie rozwoju kapitalistycznego liberalizm gospodarczy jest utopją. Kapitał, uciekając się do pomocy i ochrony Państwa, stwierdza przez to, że przestał być czynnikiem samodzielnym i panującym. Chcemy tu podkreślić **dwulicowość i egoizm** klas posiadających, które każde poczynanie Państwa, idące im na rękę, traktują jako rzecz zupełnie zrozumiałą, za obowiązek „państwowy", każdy zaś krok, wychodzący na dobre klasie pracującej, zwalczają jako zdrożny etatyzm.

A z drugiej strony musimy bacznie śledzić, czy każde etatystyczne posunięcie rządu, korzystne dla klas posiadających, nie kryje w sobie niebezpieczeństwa dla mas pracujących.

Otóż czwartkowa uchwała Rządu co do zniesienia cła na pszenicę i podwyższenia cła przywozowego od mąki żytniej, jest właśnie taką próbką etatyzmu, który **godzi w najżywotniejsze interesy mas pracujących i konsumentów miejskich.**

Wysokie ceny produktów rolnych w obecnych czasach zastoju gospodarczego, wysokie ceny artykułów spożywczych przy **straszliwie niskich płacach robotniczych i pensjach urzędniczych** — toż to wydanie na łup drożyzny szerokich mas ludności. Cóż im przyjdzie z zapowiedzi, że dobrobyt rolnictwa pociągnie za sobą rozwój przemysłu i polepszenie doli robotniczej.

Pamiętamy niedawne dobre konjunktury w rolnictwie, które niczem nie wpłynęły na położenie robotnika. Stosunki gospodarcze nie są u nas tak proste, by wślad za pomyślną sytuacją w rolnictwie zjawiła się automatycznie pomyślność powszechna. A tymczasem zniesienie wszelkich ograniczeń w polityce zbożowej **automatycznie** prowadzi do **drożyzny** chleba i innych artykułów spożywczych, wobec której konsumenci stają bezradni i bezsilni.

Rząd wyrzekł się wszelkiego wpływu na politykę zbożową, wypuścił cugle z ręki. Czy Rząd ma pewność, że zbiory będą na tyle obfite, iż nieograniczony wywóz nie ogołoci kraju ze zboża? Tej pewności niema, gdyż niema jeszcze nawet statystyki urodzajów.

A czy Rząd zapomniał już o załamaniu się złotego wskutek takiej właśnie lekkomyślności, jaką popełnia obecnie?

Zwolennicy Rządu zarzucają nam demagogję i nienawiść do Rządu, gdy piętnujemy jego politykę jako obszarnicza i klasową. A teraz oto nawet pisma sanacyjne stają ze zdumieniem wobec „nowego kursu" i ostro go krytykują. Chwali tylko ten kurs prasa endecka i konserwatywna. Więc jakże? Kto ma rację? My czy Rząd?

„Nowy kurs", który zresztą nie jest tak bardzo nowy, doprowadzi do **fatalnych następstw.** Z góry to przepowiadamy i zrzucamy całą odpowiedzialność na Rząd obecny.

A w końcu skromne zapytanie pod adresem **„Przedświtu"**: jakże tam z tym najnowszym „etatyzmem" rządowym w sprawie zbożowej? Czy on też stanowi etap do socjalizmu w Polsce? Czy on również wchodzi do programu p. Moraczewskiego?

J. M. B.

WIELKI WIEC P. P. S.

W niedzielę dn. 1 września r. b. o godz. 10.30 rano w sali kina „SPLENDID", ul. Senatorska (Galerja Luksemburga)

odbędzie się

WIELKI WIEC POLITYCZNY

na temat:

OBECNE RZĄDY A KLASA PRACUJĄCA.

przemawiać będą tow. tow. posłowie: **Arciszewski Tomasz i Barlicki Norbert,** radni **Woszczyńska Stanisława, Gruszko Bolesław, Haupa Stefan, Hartleb Tadeusz, Raabe Henryk, Zawadzki Edward, Wysocki Władysław, Neubauer Karol, Wilczyński Henryk, Sieradzki Józef, Garlicki Stanisław, Ślusarski Kerneljusz, Boczkowski Wacław, Podniesiński Antoni i Feller Jan.**

Zaproszenia otrzymywać można w OKR i Radzie Zawodowej m. Warszawy (Warecka 7), na dzielnicach P. P. S. i Zw. Zawodowych.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

KONIEC ZATARGU CHINSKO-SOWIECKIEGO?

Moskwa, 30 sierpnia (PAT). Konflikt sowiecko - chiński zbliża się ku końcowi. Dziś komisarjat ludowy Spraw Zagranicznych ogłasza, że za pośrednictwem rządu niemieckiego otrzymał notę chińską z dnia 27 bm., omawiającą warunki likwidacji konfliktu. Jeden z warunków dotyczy mianowania przez Sowiety nowego zarządzającego koleją wschodnio - chińską. Odpowiedź sowiecka warunku tego w zasadzie nie odrzuca, uzależnia go tylko od tego, aby i rząd chiński zmienił swojego przedstawiciela w zarządzie koleją. Treść obu not dziś jeszcze zostanie ogłoszona.

SYTUACJA W PALESTYNIE

Wiedeń, 30 sierpnia. (PAT.). **Wedle doniesień dzienników z Jerozolimy, od czasu kiedy wojska zostały w mieście silnie skoncentrowane, panuje wszędzie spokój. Nastrój jest jednak nadal naprężony. Amerykański konsul generalny udzielił obywatelom amerykańskim rady opuszczenia Palestyny.** Pociągi do Egiptu są przepełnione. **Liczba ogólna zabitych wynosi 150 osób.** Liczba zabitych Arabów nie jest stwierdzona, gdyż Arabowie zabierali z pola walk rannych. Wysoki komisarz Palestyny Chanceller przybył już do Jerozolimy. Utworzona została komisja śledcza składająca się z prawników, celem zbadania zajść.

NOWY NAPAD ARABÓW

Berlin, 30 sierpnia. (PAT.). **Biuro Wolffa donosi z Jerozolimy ,że w Safet wybuchły wczoraj rozruchy. Zanim przybyły posiłki wojska. odział Arabów napadł na osiedla żydowskie, przyczem 5 Żydów zostało zabitych a 20 rannych. Arabowie podpalili domy na głównej ulicy w dzielnicy żydowskiej. Ludność Jerozolimy jest dziś znowu nadzwyczaj podniecona, gdyż ze względu na święto mahometańskie Arabowie zgromadzeni są w meczetach i istnieje obawa, że po modlitwach wybuchną rozruchy. Wszystkie sklepy są zamknięte. W punktach zagrożonych krążą patrole.**

Z RADY LIGI NARODÓW

Genewa, 30 sierpnia. (PAT). Pierwsze publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów, które odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela Persji Ali Khana Foronghi, omawiało jedynie sprawy natury podrzędnej, Anglję reprezentował na posiedzeniu podsekretarz stanu Ministerjum Spraw Zagranicznych Dalton, Francję — Massigli, Niemcy—hr. Bernstorff, Włochy — Scialoja, Polskę — Sokal, Japonję — Sako. Pozostałe mocarstwa wysłały przeważnie swoich stałych przedstawicieli. W toku posiedzenia Dalton powiadomił zebranych, że delegacja angielska wystąpi na zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ligi Narodów z wnioskiem, dotyczącym przyśpieszenia ratyfikacji międzynarodowych układów, zawartych pod auspicjami Ligi Narodów.

UKŁAD SPRAWIE LIKWIDACJI MIENIA NIEMIECKIEGO

Genewa, 30 sierpnia. (PAT). Dziś wieczorem zostanie tu podpisany przez pełnomocników rządów polskiego i niemieckiego w osobach p.p. Sobolewskiego i Martiusa układ, dotyczący dalszego trybu skarg w sprawie likwidacji mienia niemieckiego w Polsce.

Układające się strony zdecydowały, że wszystkie te sprawy, które w paryskich rokowaniach nie zostały dotychczas załatwione, będą nadal badane w bezpośrednich rokowaniach polsko - niemieckich. W ten sposób Rada Ligi uniknie konieczności zajmowania się tą niezwykle zawiłą sprawą, ujętą w olbrzymich aktach, referent zaś spraw mniejszościowych Adatci ograniczy się do zakomunikowania Radzie treści układu. W każdym razie na porządku dziennym obecnej sesji pozostaje sześć skarg niemieckich i trzy polskie górno - śląskie.

KONFERENCJA W HADZE

Haga, 30 sierpnia (PAT). Posiedzenie komisji finansowej, naznaczone dzisiaj na godz. 11-tą rano, zostało przełożone na godz. 3-cią popołudniu. Po zebraniu się komisji okazało się, iż kwestja kompromisu, zawartego pomiędzy państwami zapraszającymi, w sprawie ustępstw na rzecz Angli, wymaga jeszcze pewnych poprawek i uzgodnienia. Wobec tego komisja musiała się ponownie odroczyć do godz. 5-ej popołudniu. Wówczas przedłożono komisji finansowej projekt protokułu, stwierdzającego porozumienie 5-ciu państw zapraszających, oraz oświadczenie, że delegaci wszystkich państw, reprezentowanych na konferencji, przyjmują w zasadzie plan Younga. **W dyskusji, która toczyła się nad protokułem, delegaci prawie wszystkich państw oświadczyli, iż przyjmują w zasadzie plan Younga, uzależniając jednakże definitywne zaakceptowanie go od spełnienia szeregu ich życzeń. Podobne zastrzeżenia złożone zostały ze strony Anglii, Rumunii, Grecji, Czechosłowacji, Portugalii, Japonji i Polski.**

Imieniem delegacji polskiej zastępca ministra Zaleskiego Mrozowski złożył następującą deklarację: „Delegacja polska akceptuje w zasadzie plan Younga, oświadcza przecie, przyłaczając się do zastrzeżenia delegata Japonji, że będzie mogła przyjąć ten plan ostatecznie tylko wtedy. jeżeli Niemcy zrzekną się względem Polski wszelkich żądań, wynikłych lub wyniknąć mogących z operacyj ubiegłych".

Wszystkie te zastrzeżenia wniesione **zostały do protokułu końcowego.** Następnie komisja finansowa przyjęła decyzję, dotyczącą działalności 6-ciu komitetów planu Dawesa. Dalej przyjęła rezolucję powołania możliwie najprędzej komitetu organizacyjnego Banku Wypłat Międzynarodowych zgodnie z sekcją III aneksu I raportu ekspertów, dalej komisja finansowa zajmowała się sprawą powołania do życia technicznych komitetów. Postanowiono utworzyć trzy komitety: 1) komitet dla świadczeń w naturze, 2) komitet dla kwestyj mienia cedowanego. długu wyzwolenia i reparacyj, wynikających z traktatu z Trianon, St. Germain i Neuilly. Następnie 3) komitet prawników.

Polska ma już zapewnione miejsce w komitecie drugim. Niemcy czyniły wielkie wysiłki, aby uzyskać miejsce w komitecie drugim, jednakże spotkały się z oporem wszystkich państw i ostateczne miejsce w tym komitecie (komitet dla kwestyj mienia cedowanego, długu wyzwolenia i eparacyj, wynikających z traktatu z Trianon, St. Germain i Neuilly) Niemcy nie uzyskały. W związku z tem, Niemcy zastrzegły sobie prawo postawienia wniosku o powołanie jeszcze dalszych komitetów, któreby podjęły zagadnienia rozrachunków niereperacyjnych pomiędzy państwami aljanckimi a Niemcami.

Przyjęto protokuł, ustalający system spłat niemieckich na zasadzie planu Dawesa w okresie przejściowym, to zn. do chwili definitywnego wejścia w życie planu Younga.

SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI

Berlin, 30 sierpnia. (PAT). Dzienniki popołudniowe zamieszczają depeszę biura Wolffa z Hagi, jako komunikat delegacji niemieckiej w Hadze, podkreślający, że doręczone na dzisiejszem rannem posiedzeniu wspólne pismo państw okupacyjnych zawiera, jako główny punkt, formalną zapowiedź ewakuacji. Ewakuacja rozpocząć się ma już we wrześniu. Opróżnienie drugiej strefy zakończy się najpóźniej w ciągu 3-ch miesięcy. W tym samym okresie czasu opuszczą wojska angielskie, które, jak wiadomo, zajmują tylko część trzeciej strefy, ostatecznie Nadrenję. Również wojska belgijskie, znajdujące się w drugiej strefie, wycofają się w tym okresie. Wojska francuskie, które wówczas zajmować będą już tylko trzecią strefę, rozpoczną ewakuację tego terytorjum natychmiast po ratyfikacji przez parlamenty francuski i niemiecki planu Younga oraz po wprowadzeniu w życie tego ostatniego. Ostatnie wojska francuskie opuszczą terytorjum niemieckie w czasie 8-miu miesięcy, następujących po powyższych terminach, najpóźniej jednak w końcu czerwca 1930 r. Przy wspólnem piśmie 3-ch państw okupacyjnych znajdują się trzy załączniki Francji, Anglji i Belgji, które zawierają szczegóły, dotyczące współdziałania władz niemieckich celem ułatwienia i przyspieszenia ewakuacji wojsk. Dalsza część pisma przynosi wiadome już uregulowanie sprawy kosztów okupacyjnych. Wreszcie przewidziane są jeszcze rokowania szczegółowe w Koblencji w sprawach amnestycyjnych, związanych z okupacją.

Berlin, 30 sierpnia (PAT). Biuro Wolffa donosi, iż w odpowiedzi na dzisiejsze wspólne pismo 3-ch państw okupacyjnych minister Stresemann wystosował do ministrów Spraw Zagranicznych Belgji, Francji i Wielkiej Brytanji list, w którym komunikuje, że rząd niemiecki przyjmuje do wiadomości oświadczenie powyższych 3-ch państw w sprawie ewakuacji Nadrenji. Jednocześnie minister Stresemann w imieniu rządu niemieckiego wyraża zgodę na postanowienie, zawarte w 3-ch załącznikach noty 3-ch mocarstw okupacyjnych w sprawach, związanych z ewakuacją.

ŚWIADCZENIA RZECZOWE

Berlin, 30 sierpnia. (PAT). — Biuro Wolffa donosi w depeszy z Hagi, iż w sprawie świadczeń rzeczowych przewidziane jest, że reeksport będzie w każdej formie zabroniony. W wypadku moratorjum niemieckiego, świadczenia rzeczowe uzależnione zostaną od zgody Międzynarodowego Banku Reparacyjnego, którego specjalna komisja zdecyduje o rozmiarach dopuszczalnych świadczeń rzeczowych. Zamiast zmniejszających się rzeczowych świadczeń niemieckich na rzecz Włoch, ustanowiona będzie odpowiadająca im w swej ogólnej wartości kwota roczna, która początkowo przewiduje zmniejszenie niemieckich dostaw węglowych o mniejwięcej półtora miljona ton. Ogólna kwota zostanie jednak utrzymana, gdyż Francja bierze na siebie czy to w formie dostaw węglowych, czy innych dostaw rzeczowych różnicę, wynikającą początkowo ze zmniejszenia dostaw włoskich.

NOWY ROZDZIAŁ W HISTORJI

Berlin, 30 sierpnia (PAT). Dzisiejsze dzienniki berlińskie donoszą z Hagi o osiągnięciu porozumienia w sprawach finansowych we wczorajszych obradach 6-ciu państw. W związku z tem socjalistyczny „Vorwärts" pisze: Konferencja haska kończy się dzisiaj, przynosi ona 3 następujące wyniki: **1) plan Younga wchodzi w życie z dniem 1 września, 2) terytorjum okupowane zostaje ewakuowane, ostateczna data ewakuacji jest wyznaczona na dzień 30 czerwca roku przyszłego, 3) ententa przestała istnieć. Wynik konferencji haskiej otwiera nowy rozdział w historji europejskiej, w którym partje socjalistyczne poszczególnych państw oraz Międzynarodówka Socjalistyczna znajduje się wobec wielkiego zadania.**

SPISEK PRZECIW CHIŃSKIEMU GENERAŁOWI

Paryż, 30 sierpnia. (PAT.). Agencja Havasa donosi z Szanghaju, że straż przyboczna Czang-Kai-Szeka, podburzana przez komunistów, uknuła spisek i usiłowała go zamordować. Spiskowcy zostali aresztowani. Śledztwo wykryło istnienie rozgałęzionej organizacji komunistycznej. Wśród stronników Feng-Jun-Sianga i komunistów dokonano licznych aresztowań. Istnieje obawa poważnych zamieszek.

MASZYNY PIEKIELNE

Schleswick, 30 sierpnia. (PAT.). Nocy dzisiejszej usiłowano tu dokonać ponownie zamachu terorystycznego. Przed domem wice-prezydenta regencji schleswickiej, Grimpego, znaleziono piekielną maszynę. Dzięki przytomności umysłu służby domowej do eksplozji nie doszło, gdyż natychmiast sprowadzona policja zniszczyła maszynę piekielną, udaremniając w ten sposób zamach. Maszyna piekielna wykonana była w formie dość dużej kasetki, wewnątrz której znaleziono nabój oraz trzy kieszonkowe baterje elektryczne i mechanizm zegarowy. Urządzenie maszyny piekielnej podobne jest do tych, które były użyte przy ostatnim zamachu w Luneburgu.

Omawiając powyższą wiadomość, dzienniki lewicowe i demokratyczne podkreślają jej polityczny charakter.

„Berliner Tageblatt" stwierdza, iż jest to już 8-my zamach w ciągu ostatnich 5 miesięcy.

PRZYJAZD PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH

Wczoraj o godz. 22.30 przybyli z Poznania do stolicy parlamentarzyści francuscy z prezesem grupy parlamentarnej towarzystem **Locquin** na czele. Na powitanie gości zebrali się na peronie dworca głównego, udekorowanym flagami francuskiemi i polskiemi, liczni posłowie i senatorowie, członkowie komitetu przyjęcia in corpore, przedstawiciele miasta, ambasady francuskiej, komendy garnizonu, prasy i t. d. Obecni byli m. in. wicemarszałkowie sejmu Czetwertyński i Dąbski, prezes komitetu przyjęcia poseł Janusz Radziwiłł, prezes komisji spraw zagranicznych i wojskowych senatu Lubomirski, przedstawiciele miasta, z wiceprezydentami Błędowskim, Borzęckim i wiceprezesem rady miejskiej Szweicerem na czele, przedstawiciele ambasady francuskiej p.p. Tripier i Barbier, p. o. komendant garnizonu płk. Więckowski, grono dziennikarzy z prezesem Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich p. Witoldem Giełżyńskim na czele, komendant policji Czyniowski, radca M. S. Z. Sokolnicki i inni.

Wysiadających z pociągu gości powitał wiceprezydent Błędowski i prezes komitetu przyjęcia poseł Radziwiłł, poczem obecni przeszli do salonu recepcyjnego dworca, gdzie przemówił wiceprezydent Błędowski.

Prezes grupy parlamentarnej polsko-francuskiej tow. Locquin, odpowiadając wiceprezydentowi miasta prof. Błędowskiemu, wyraził żal, iż nie może na serdeczne przemówienie odpowiedzieć po polsku. Tow. Locquin odpowiedział: „Polskę i Francję od wieków łączyły stosunki głębokiej i serdecznej sympatji, która przygotowała sojusz. Sojusz ten był przeznaczeniem obu narodów, których historja w ciągu wieków tak wielokrotnie była z sobą związana. W chwilach nieszczęścia Francja była pewna, że będzie miała u swego boku Polskę, Francja ze swej strony była szczęśliwa, ilekroć mogła przyjść Polsce z pomocą. Stosunki pomiędzy obu narodami polegają na wspomaganiu się wzajemnem w nieszczęściu i na podzielaniu chwil radości. Odpowiadając na tak serdeczne powitanie przedstawiciela miasta Warszawy, wznoszę okrzyk „Niech żyje Polska!"

Goście francuscy następnie samochodami udali się do hotelu Europejskiego, witani okrzykami przez tłum publiczności, który oczekiwał na ich przyjazd przed dworcem.

Jeszcze o ryżu

W związku z artykułem, jaki się ukazał w „Robotniku" w sprawie sytuacji ryżowej, uważam za konieczne parę słów sprostowania.

Nadmieniam, że pracując w przemyśle ryżowym, jestem poinformowany dokładnie w tej dziedzinie.

Artykuł p. Jarbluma, krytykujący obecną sytuację ryżową w Polsce, był zredagowany w sposób wysoce nieobjektywny. P. J. jest przedstawicielem koncernów zagranicznych, sprowadzających dawniej ryż do Polski w postaci gotowej. Niewątpliwie, że dla kraju jest korzystniej, gdy ryż przychodzi w stanie surowym i jest przerabiany w łuszczarniach krajowych (obecnie w Gdyni).

Nawet chwilowa obniżka cen ryżu przez importerów zagranicznych nie miałaby istotnego znaczenia dla konsumentów, albowiem importerzy ci, doprowadziwszy do unieruchomienia łuszczarni krajowych, niezwłocznie podnieśliby ceny i odbiliby sobie wszelkie zyski nawet z dużą nadwyżką na konsumentach polskich.

Wiele innych informacji p. J. zawiera błędy faktyczne, nie prostuję ich szczegółowo, nie chcąc zajmować za dużo miejsca w piśmie robotniczem. Uczynię to gdzieindziej na łamach prasy fachowej.

H Ziffer.

ZE SKANDALOW PARCELACYJNYCH

Przy parcelacji Regnowa w pow. rawskim kilku robotników rolnych, pragnąc nabyć ziemię, wpłacili wymagane fundusze, wydając niemal wszystkie swe oszczędności.

W dwa lata później, w r. 1924, wszyscy oni zostali z polecenia Warsz. Urzędu Ziemskiego przeniesieni do majątku Bielawy w pow. ciechanowskim. Urzędowi chodziło o to, aby móc osiedlić kogokolwiek w Bielawach, albowiem był to majątek leżący od czasu wielkiej wojny odłogiem.

Rzecz oczywista, iż robotnicy, przeniesieni do Bielaw wyłącznie w drodze jednostronnej decyzji władz ziemskich, winni byli być traktowani jako tacy, którzy grunta nabyli w 1922 roku i wskutek tego przy szacunku parcel 1928 r. winni byli — zgodnie z instrukcją Ministerjum Reform Rolnych — zapłacić nie 80 ale tylko 64 proc. szacunku.

Przeniesienie ich do Bielaw należało traktować jako dalszy etap parcelacji Regnowa.

Urząd nie uznał jednak słuszności wywodów Związku Robotników Rolnych i w ten sposób wyrządził niepowetowaną szkodę nabywcom, którzy zmuszeni są do płacenia wielokrotnie zwiększonego szacunku działek.

Pomijając już bowiem podniesienie szacunku z 64 na 80 proc., należy pamiętać i o tem, że gdyby nie eksmitowano ich z Regnowa, to grunty ich byłyby szacowane według przepisów z roku 1923, t. j. z czasów gdy ceny ziemi były kilkakrotnie niższe od obecnych. Nie od rzeczy też będzie wskazać i na to, że szacunek gruntów przeprowadzony w 1928 r. dotyczył tych obszarów, które w 1924 roku były zupełnie zdziczałe i nieuprawne, w chwili zaś szacowania ich, dzięki pracy „białych murzynów" doprowadzone były do stanu kwitnącego. Sprawa powyższa jest jaskrawym dowodem stronniczego traktowania bezrolnych przez władze państwowe, oraz wartości obietnic, czynionych bezrolnym w okresie wyborów przez odpowiedzialną za dzisiejsze rządy „Jedynkę".

Życie i praca Robotniczej Warszawy

STRAJK W FIRMIE SKODA NA OKĘCIU

Naskutek niedopuszczenia do pracy delegata towarzysza Żabińskiego wybuchł dzisiaj strajk w firmie Skoda. Zdrajcy sprawy robotniczej p.p. bebesowcy i w tym wypadku wystąpili wrogo przeciw robotnikom, zbierając podpisy pod żądanie, by towarzysz Żabiński przestał być delegatem.

Oczywiście cyniczna ta akcja chybiła, czego najlepszym dowodem było zebranie robotników z fabryki Skoda. Na zebraniu tem odbytem wczoraj (Leszno Nr. 53), robotnicy postanowili strajkować, aż do chwili, gdy towarzysz Żabiński będzie wpuszczony do fabryki i stanie do pracy.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O. K. R. — WARSZAWA.

W poniedziałek, dn. 2 września r. b. odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Sprawy ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

RUCH ZAWODOWY

Nadzwyczajne plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zaw. Robotnic i Robotników Przem. Tytoniowego w Polsce, odbędzie się w Warszawie przy ul. Wareckiej 7, w dniach 1 i 2 września r. b.

Na porządku obrad: **„Stosunki w Monopolu Tytoniowym — a nasza walka o postulaty robotnicze".**

BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY!

Z powodu strajku elektromonterów w Krakowie ostrzega się wszystkich robotników na prowincji, ażeby nie przyjeżdżali do Krakowa i nie przyjmowali pracy u przedsiębiorców.

RUCH KOBIECY

Zebranie sekcji artystycznej Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. odbędzie się w poniedziałek 2 września o godz. 7 wieczorem przy ul. Leszno 53.

Posiedzenie Zarządu Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. odbędzie się we wtorek dn. 3 września o godz. 6 wieczorem punktualnie przy ul. Leszno 53.

Wtorkowe Zebranie Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. odbędzie się dn. 3 września o godz. 7-ej wieczorem. Referat p. t. **Praca Kobiet w przemyśle tytoniowym**, wygłosi tow. **W. Adynowski.**

MŁODZIEŻ

Wieczory Pieśni. Koła Młodzieży T.U.R. organizują specjalne wieczory, poświęcone pieśniom robotniczym i zapoznaniu się z nowemi pieśniami, zawartemi w „Śpiewniku młodego Robotnika", wydanym przez Kom. Centr. Org. Mł. T. U. R.

Najbliższe takie wieczory odbędą się:

Koło im. St. Worcella, ul. Leszno 53. W poniedziałek dn. 2.9 b. r o godz. 8-ej wieczór.

Koło im. Waryńskiego. W poniedziałek dnia 2 września o godz. 7 w lokalu własnym przy ulicy Długiej 19, odbędzie się ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawa Konferencji Warszawskiej.

Warsz Org. Mł. T. U. R. Koło im. St. Worcella (Jerozolima) w dniu 2 września o godz 6.30, w lokalu Koła odbędzie się walne zebranie członków. Na porządku dziennym m. in. wybór delegatów na Konferencję Warszawskiej Organizacji i wybór Zarządu.

Powązkowskie Koło Młodz. T. U. R. im. L. Misiołka Dzielna 95. Dnia 1-go września w niedzielę o godz. 10 rano urządza Wycieczkę do stacji Filtrów. Zbiórka uczestników Wycieczki przed stacją Filtrów przy ul. Koszykowej godz. 9.45 rano. Bilety do nabycia w lokalu Koła i na miejscu Zbiórki.

W dniu 2-go września, w poniedziałek, o godz. 7 wiecz. odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Koła im. L. Misiołka, Sprawy b. ważne.

Koło im. St. Okrzei na Pradze. W niedzielę dn. 1 września odbędzie się **Wycieczka do Sejmu.**

Bilety w cenie 30 groszy do nabycia w sekretarjacie Koła, Ząbkowska 41 oraz na miejscu zbiórki.

Zbiórka o godzinie 10-ej rano przed gmachem Sejmu.

Wolskie Koło im. Montwiłła - Mireckiego, w sobotę, 31 b. m. godz. 8 wieczór „Wieczór pieśni robotniczej".

Koło im. St. Żeromskiego. Dnia 2.IX o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Z. Z. K. ul. Syrokomli 2, odbędzie się ogólne zebranie członków.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

GRODNO

PROTEST PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH PRZECIWKO GWAŁCENIU SAMORZĄDU MIEJSKIEGO.

Walne Zebranie członków Grodzieńskiego oddziału Związku Prac. Komunal. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce, odbyte w dniu 12 sierpnia powzięło rezolucję, w której „kategorycznie protestuje przeciwko niezwoływaniu posiedzenia Rady Miejskiej i przeciwko niedopuszczaniu do wybrania normalnego Zarządu Miejskiego. Walne Zebranie widzi w takiem traktowaniu samorządu m. Grodna przez władze nadzorcze uszczuplanie praw, obywateli miasta, które im Ustawa o Samorządzie gwarantuje. Jedynie Rada Miejska, jako formalnie powołane wolą wyborców ciało uchwałodawcze i kontrolujące i wybrany przez siebie organ wykonawczy — Magistrat ma prawo rządzenia miastem. Dla tego też Walne Zebranie domaga się wydania właściwych zarządzeń w kierunku rychłego uruchomienia normalnego samorządu m. Grodna".

Już to w Województwie Białostockim samorząd niema szczęścia. Zniszczyło się samorząd w Ostrowiu Maz. uniemożliwia się działalność samorządu w Grodnie, a i w innych miastach nie jest lepiej.

GRÓJEC

IMPONUJĄCY WIEC

Dnia 25 sierpnia r. b. odbył się w Grójcu w wypełnionej po brzegi sali Domu Ludowego wiec PPS., na którym tow. poseł Dobrowolski w dwugodzinnym referacie omówił dzisiejszy system rządzenia i położenie klasy robotniczej, w mocnych słowach podkreślając dyktatorski charakter rządów pomajowych. Następnie tow. Turek złożył krótkie sprawozdanie z 3-miesięcznej działalności Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Grójcu, poczem przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu w dn. 25.8 1929 r. się domagają:

1) domagają się od rządu energicznej akcji w kierunku zmniejszenia bezrobocia przez ścisłe przestrzeganie 8-godz. dnia pracy; ożywienia ruchu budowlanego przez udzielenie samorządom miejskim kredytów na roboty inwestycyjne;

2) niezwłocznej nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku objęcia akcją zapomogową wszystkich pozbawionych pracy robotników a narazie akcji pomocy doraźnej dla głodującej klasy robotniczej;

3) ściągnięcia od obszarników zaległego podatku majątkowego;

4) wprowadzenia w życie reformy rolnej;

5) wprowadzenia ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy;

6) ograniczenia wydatków na wojsko, skrócenia służby wojskowej;

7) rozbudowy szkolnictwa budowy odpowiedniej ilości szkół;

8) energicznej walki z nadużyciami w instytucjach państwowych, społecznych i prywatnych;

9) zaprzestania niszczenia instytucji samorządowych (Kasy Chorych, Rady miejskie);

10) niezwłocznego zwołania Sejmu.

Zebrani oświadczają, iż wysuniętych postulatów bronić będą wszelkiemi rozporządzalnemi środkami.

Zebrani jaknajkategoryczniej protestują:

przeciw bezprawnemu rozwiązaniu Zarządu i Rady Powiatowej Kasy Chorych w Grójcu;

przeciw bezpodstawnemu **wyrzucaniu pracowników Kasy** przez p. komisarza Polakiewicza i dyr. Tyszkę **na żądanie starosty p. Wyszkowskiego.**

Zebrani potępiają zbójeckie metody walki, stosowane przez zbirów B. B. S. i składają hołd zamordowanym towarzyszom Jaszkowskiemu i Bucholcowi.

W końcu zebrani wyrazili hołd czcigodnemu tow. Limanowskiemu za mężne wystąpienie przeciw dzisiejszemu systemowi rządzenia, oraz pełne uznanie Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu P. P. S., oraz tow. Libermanowi za energiczną obronę demokracji i interesów robotniczych.

Wiec zakończono okrzykami na cześć Polskiej Partji Socjalistycznej oraz odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

ZAMKNIĘCIE OBOZÓW LETNICH CZERWONEGO HARCERSTWA T. U. R.

Podczas letnich miesięcy lipca i sierpnia trwały obozy Czerwonego Harcerstwa, które jest częścią składową Organizacji Młodzieży T. U. R.

Ostatnie dni sierpnia są końcem obozów letnich. Zaprawiona w harcerskiem życiu młodzież robotnicza, rozwinięta społecznie i fizycznie — wraca do miast, aby z większą siłą wziąć się do pracy w gromadach Czerwonego Harcerstwa.

Obozów w bież. roku było cztery: trzy stałe, jeden wędrowny; trzy męskie, jeden koedukacyjny.

Obóz w Sulejowie był kursem instruktorskim, zorganizowanym staraniem Hufca Piotrkowskiego. W lipcu odbył się obóz wędrowny (Kraków — Sosnowiec), który skupił, podobnie jak kurs instruktorski, starszych wiekiem harcerzy, t. j. przodowników. W sierpniu zaś rozbił swe namioty bardzo liczny leśny obóz stały w Broku nad Bugiem, gromadząc Czerwonych Harcerzy z wielu stron Polski: z Warszawy, Wilna, Zagłębia Dąbrowskiego, Kutna i Częstochowy. Lokalny obóz stały Hufca Wileńskiego odbył się w Malowance w miesiącu lipcu.

Rozwój Czerwonego Harcerstwa idzie szybko naprzód. Na przyszły rok liczba obozów letnich musi kilkakrotnie wzrosnąć.

K. W.

REORGANIZACJA SŁUŻBY PRASOWEJ W PREZYDJUM RADY MIN.

Agencja Press dowiaduje się, że w ciągu nadchodzącego tygodnia zapadną decyzje co do reorganizacji służby prasowej w Prezydjum Rady Ministrów. Równocześnie mają być ustalone zasady, na których oprze się stosunek organizacyjny między służbą prasową w Prezydjum Rady Ministrów i innych ministerjach. Obecnie opracowywane są zasady nowej organizacji prasowej w Radzie Ministrów.

Jak słychać, kierownictwo służby prasowej w Radzie Ministrów objąć ma kierownik filji berlińskiej Polskiej Agencji Telegraficznej, red. **Tadeusz Święcicki**, który bawi obecnie w Warszawie. Na wypadek, gdyby stanowisko to zostało istotnie powierzone p. **Święcickiemu**, to kierownikiem filji berlińskiej P. A. T. zostanie dr. **Wacław Schmidt**, b. korespondent P. A. T. w Moskwie i b. urzędnik M. S. Z. Z chwilą zaangażowania kierownika służby prasowej przy szefie rządu, zaangażowani być mają do tego działu i inni współpracownicy

Nowy kierownik działu prasowego w Radzie Ministrów będzie pracował w ścisłem porozumieniu z szefem gabinetu Premjera, dyr. Paciorkowskim.

Kronika polityczna

WYPADEK SAMOCHODOWY TOW. MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO.

W czwartek wracał samochodem z Kazimierza do Warszawy Marszałek Sejmu tow. **Daszyński.**

Na 25 kilometrze od Warszawy, gdy szofer chciał ominąć drzewo i raptownie skręcił, kierownica pękła i samochód wjechał do rowu.

Na szczęście skończyło się tylko na uszkodzeniu maszyny, a Marszałek wyszedł z wypadku bez szwanku.

Przejeżdżające prywatne auto przywiozło tow. Daszyńskiego do Warszawy.

UROCZYSTE POSIEDZENIE GRUPY PARLAMENTARNEJ POLSKO-FRANCUSKIEJ.

Dzisiaj o godz. 4 i pół odbędzie się w sali Senatu uroczyste posiedzenie polsko - rumuńskiej grupy parlamentarzystów francuskich goszczących od wczoraj w Warszawie.

OBRADY KLUBU „WYZWOLENIE".

W dniu 30 b. m. odbyło się w lokalu klubowym w Sejmie posiedzenie klubu parlamentarnego „Wyzwolenie" przy licznym udziale posłów i senatorów.

Zgodnie z wymaganiem regulaminu klubowego Prezydjum klubu zgłosiło rezygnację, gdyż regulamin przewiduje coroczny wybór Prezydjum przed rozpoczęciem jesiennej sesji sejmowej. Posiedzenie klubu w celu wyboru nowego Prezydjum wyznaczono na dzień 1 października.

Pozatem omówiono cały szereg spraw organizacyjnych w związku z pracą w kraju.

Polityczne sprawozdanie Prezydjum klubowego o sytuacji politycznej przyjęto do wiadomości z tem, że plan pracy na przyszłość klub opracuje po wyborze Prezydjum klubu.

O PRAWIDŁOWE WYDATKOWANIE BUDŻETÓW MIESIĘCZNYCH.

Ministerjum Skarbu zwróciło uwagę wszystkim ministerjom na konieczność bezwzględnego stosowania się do przepisów gospodarki budżetowej i bezwzględnego trzymania się przyjętej zasady wydatkowania sum budżetowych w ramach ściśle ustalonych w tak zw. budżetach miesięcznych. Przestrzeganie tych przepisów jest nieodzowne ze względu na prawidłową gospodarkę budżetową. Wymaga tego również ład w administracji pieniężnej państwa.

W związku z tem wszystkie ministerja poleciły podwładnym sobie urzędom bezwzględne zastosowanie się do przytoczonego zarządzenia.

POLITYKA APROWIZACYJNA RZĄDU.

Dowiadujemy się, iż onegdajsze posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów nie wyczerpało jeszcze całokształtu spraw związanych z nowym kursem polityki aprowizacyjnej Rządu.

Dalsza dyskusja w tej sprawie odbędzie się na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego w nadchodzącym tygodniu.

ZMIANY W MIN. SPRAW WEWN.

Dowiadujemy się, iż kierownictwo wydziału administracyjnego w Min. Spr. Wewnętrznych obejmuje z dniem jutrzejszym p. Wł. **Czapiński**, wydziału zaś porządku publicznego — p. J. **Adelstein.**

KONFISKATA.

Dyrekcja Policji Państw. w Katowicach zarządziła konfiskatę dziennika „Polonja" Nr. 176, z dnia 30 b. m., za art. p. t. „Teorja a praktyka socjalistyczna".

PRZYJAZD TOW. HIERONIMKO.

Wczoraj przybył do Warszawy z Paryża tow. **Hieronimko**, prezes Polskiej Opieki Więziennej we **Francji**, znany działacz emigracyjny. Tow. **Hieronimko** przybył do kraju w sprawach emigracji.

Na marginesie wypadków palestyńskich

I.

Złudzeniem jest, jakoby sfanatyzowany tłum arabski bronił jedynie świątyni Omara w Jerozolimie. Nie jest wszak przypadkiem, że walka o Ścianę Płaczu wybuchła w kilka dni po ukonstytuowaniu się Agencji Żydowskiej. Rozruchy arabskie są odpowiedzią na konsolidację wysiłków żydowskich ku wyrwaniu Palestyny z kompleksu krajów etnicznie arabskich, ku przekształceniu miljonowej blisko ludności arabskiej tego małego i ubogiego kraiku w mniejszość narodową. Z całym szacunkiem odnosząc się do romantyków hebrajskich w Palestynie, broniących z rozpaczliwem bohaterstwem swych siedzib, należy przecież stwierdzić kilka rzeczy oczywistych.

Sjonizm opiera się pod względem politycznym o imperjum Brytyjskie. Ono to sprawia, że garstka idealistów ostała się dotychczas, żyje i tworzy wśród rozhukanych bałwanów oceanu panarabskiego. Niechby to imperjum na jeden choćby dzień usunęło się, odrazuby ta imigracja żydowska „mierząca siły na zamiary", uległa zgruchotaniu. Czy jednak to jedyne oparcie realne jest trwałe i niezawodne? Masy arabskie przenika coraz silniejszy prąd świadomości narodowej; coraz to większy wpływ na nie zyskuje inteligencja, wyrosła z ludu, ruchliwa i rzutka, marząca o takich przekształceniach w Arabji, jakim obecnie uległy Chiny. Ten element, nawskroś świecki, nie zawaha się jednak wyzyskać tej żywej siły unifikacyjnej, jaką jest w niesprzyjających warunkach politycznych religja. Islam toruje tylko drogę nowoczesnemu państwu arabskiemu, które prędzej czy później wynurzyć się musi z chaosu walk religijnych, socjalnych, rasowych. Taka bowiem jest logika dziejów. I tej konieczności dziejowej nie zdoła się oprzeć nawet potężna, flota angielska.

A zresztą, jeśli wziąć pod uwagę zadziwiającą elastyczność i przystosowalność brytyjskiej racji stanu, to trudno przewidzieć, jak daleko pójdą ustępstwa Albjonu na rzecz Arabów w miarę wzrostu samopoczucia narodowego wśród nich. Z drugiej strony znów trudno się łudzić, by Arabowie za cenę pewnych ustępstw politycznych w innych krajach zrzekli się Palestyny na rzecz Żydów.

Istotnie, imponująca jest manifestacja protestacyjna 50-tysięcy Żydów w Nowym Jorku, jak o tem donosi Żydowska Agencja Telegraficzna. Ale cóż! Tenże ŻAT. tuż obok podaje, że odbyła się także demonstracja arabska, także 50-tysiączna, i to nie w Nowym Yorku, lecz w Damaszku. To wielka różnica! Różnica zwartości terytorjalnej, której rozproszeni po całym świecie Żydzi zdają się niedoceniać. To trudno: nieobecni nigdy nie mają racji. Nieodzownym warunkiem objęcia w posiadanie ziemi jest: być na niej. Argument historyczny, który w sjonizmie tak wielką odgrywa rolę, czemże jest w istocie swej wobec tętniącego żywą krwią argumentu etnicznego?

Wypadki palestyńskie napełniają smutkiem nietylko Żydów, ale każdego kulturalnego człowieka. A jednak trudno się powstrzymać od refleksji: obecne straty żydowskie mogą się okazać dobroczynne w skutkach, jeśli wreszcie sparaliżują ryzykowną imprezę sjonistyczną. Boć kamień na kamieniu nie zostanie, i żywa dusza nie ujdzie, jeśli ta impreza nieszczęsna przewlecze się do chwili, gdy Panarabja wyprosi za drzwi swych niepowołanych opiekunów.

II.

Jeśli społeczeństwo żydowskie wyciągnie logiczne wnioski z ostatnich wydarzeń i porzuci sjonistyczne „sny o potędze", to nie ulega wątpliwości, że żydowskie masy ludowe nie uronią ani jednej łzy żalu nad tym państwowym niedonoskiem judejskim. W samej rzeczy, sjonizm Żydowi z ludu nic nie daje, a natomiast wiele mu zabiera. Jak sami sjoniści przyznają, w najlepszym nawet razie nie dałoby się przeflancować na grunt palestyński więcej niż 2 miljony Żydów, tyle tylko wraz z istniejącą tam już ludnością mały ten kraj przy swych skromnych możliwościach gospodarczych może pomieścić. Jeśli wziąć pod uwagę, że emigracja sama przez się jest kosztowna, że ponadto osiedlenie się w Palestynie wymaga kapitału zapasowego już po przybyciu do kraju (200 f. st. minimum) że przy ewentualnem uprzemysłowieniu kraju konieczność ekonomiczna zmusiłaby przemysłowca do korzystania z taniej siły roboczej fellachów (chłopów arabskich), że okoliczność ta dotyczy wszelkich innych dziedzin pracy, podjętych na większą skalę, to jasnem się stanie, iż 1) zaledwie 13% Żydów całego świata sjonizm mógłby przenieść do ziemi ojczystej, 2) że w tej liczbie jest b. mało miejsca dla mas ludowych.

Zresztą sjonizm w istocie swej jest ruchem mieszczańskim z zacięciem arystokratycznem. Proces hebraizacji poszczególnego Żyda europejskiego czy amerykańskiego jest kosztowny i dokonać się może tylko w wyniku długotrwałej ewolucji, jaką daje odpowiednie gimnazjum, a często dopiero i uniwersytet. Jakoż trudno wymagać od mizernego krawca czy właściciela straganu, t. j. od ludzi walczących o kęs chleba w najnieznośniejszych warunkach, by się zhebraizowali. Hebraizacja to może piękny kwiat, ale egzotyczny, oranżeryjny, który z wysiłkiem zakwitnie na I-em i II-giem piętrze, ale pod żadnym pozorem nie przyjmie się na poddaszach i w suterynach. Zresztą sjonizmowi na tem faktycznie nie zależy, bo w imprezie tej nie idzie o lud, jakkolwiek lud wiele, b. wiele na niej traci. Sjonizm powiada: stworzenie dwumiljonowej siedziby narodowej w Palestynie wzmoże godność narodową i ludzką Żyda poza Palestyną. Krucha to zaiste kompensata dla pozostałych 13-tu miljonów, łożących tyle kosztów i energji, na rzecz 2 miljonów wybranków. Jakże się to wyrazi realnie? Czy 13 miljonów Żydów zrzeknie się obywatelstwa polskiego, amerykańskiego, czeskiego i t. d., i t. d., zamieni się w kraju zamieszkania w cudzoziemców, dla pięknego tytułu obywatela judejskiego? Albo czy z drugiej strony sam fakt istnienia 2-miljonowego państewka Żydowskiego pod czyimś protektoratem tak przerazi państwa europejskie i amerykańskie, że pójdą na najdalsze ustępstwa dla swej ludności żydowskiej?

Że ludności żydowskiej może być znośnie zarówno pod względem politycznym, jak ekonomicznym, tego dowodem 3-miljonowa rzesza żydowska w Stanach Zjednoczonych, stanowiąca prawdziwą potęgę, z którą musiała się liczyć nawet carska Rosja. Ale dobre traktowanie Żydów nie jest przywilejem wyłącznym rasy anglo - saskiej; dowodem tego są takie kraje, jak Argentyna, Czecho-Słowacja i wiele innych. Ale życie jest walką i do walki trzeba przyjąć możliwie najwygodniejszą postawę, t. zn. wesprzeć się obydwu nogami na jednym gruncie. Niewygodnie jest walczyć o byt, stojąc jedną nogą nad Bałtykiem, a drugą za morzem Śródziemnem. Takie rozdwojenie osobowości i rozpraszanie energji, takie lokowanie ciężko zdobytego grosza w zamorskie imprezy stwarza warunki tymczasowości, dorywczości; w wyniku stosuje się np. w Polsce, Rumunji, Czechosłowacji i in. krajach metody wychowawcze obliczone na... eksport. A to trudno! Życie w dorzeczu Warty i Wisły, jak życie nad jeziorem Michigan ma swoje odrębne wymagania i kto im nie czyni zadość całą swą osobowością, ten nigdy nie osiągnie pełnego dobrobytu socjalnego i politycznego w warunkach miejscowych.

Organizacja sjonistyczna jest ruchliwa i doskonale zorganizowana. Ona wciągnęła i wciąga coraz większą liczbę inteligencji zawodowej żydowskiej. Przed wojną inteligent-Żyd w Polsce gdy szło o deklarację ideową, najczęściej składał ją w tym duchu: gente Judens, natione Polonus (pochodzenia żydowskiego, narodowości polskiej). Dziś jest inaczej. Znaczny procent inteligencji żydowskiej w Polsce wyciągnął ręce ku mirażowi państwa żydowskiego.

Jest w tem państwie zarodkowym niewątpliwie piękno nieosiągniętego marzenia i być może, że lord Byron, gdyby dziś żył, byłby sjonistą. Ale wskutek tego nastawienia lud żydowski pozostaje osamotniony. Toczą go nędza najskrajniejsza, brud i ciemnota. Nie znajdując oparcia należytego o inteligencję, staje się łatwym łupem dla doktryn komunistycznych.

Lud ten mówi, myśli i czuje po żydowsku, t. zw. żargonem; jest to fakt biologiczny, któremu zaprzeczyć się nie da. Ale z powodu osławionej walki idyszystów z hebraistami, z których pierwsi pragną kultywować żargon, gdy drudzy domagają się uznania martwego języka, władza państwowa ignoruje ryczałtem i jednych i drugich. W rezultacie podstawowy nakaz pedagogiki: pierwsze nauki w języku domowym — nie dotarł jeszcze do ulicy żydowskiej. Jakoż ten t. zw. żargon, posiadający bogatą literaturę piękną i ruchliwą publicystykę, staje się potrochu prawdziwym żargonem, nie posiada bowiem szkoły, która język konserwuje Oto jeden z najwymowniejszych ilustracji, jakie szkody wyrządza społeczeństwu żydowskiemu niewygodna postawa... na jednej nodze.

Prawdą jest, że praca organiczna, kierowana przez inteligencję, niezupełnie zamarła. Działają takie towarzystwa, jak YCA, Ort, Joint i inne, zakłada się tu i owdzie szkołę rzemieślniczą, jest tendencja do uprzemysłowienia i agraryzacji mas. Ale tempo tego ruchu jest o wiele za słabe w porównaniu z liczebnością i nędzą tych mas. Obecnie, gdy i finansjera amerykańsko - żydowska dała się wciągnąć, zresztą z licznemi zastrzeżeniami, do imprezy palestyńskiej, nie ulega wątpliwości, że tempo to ulegnie jeszcze znaczniejszemu zahamowaniu.

Ileż to szkół ludowych, ile banków spółdzielczych, ile fabryk i ferm możnaby założyć w Polsce za te pieniądze, jakie pochłania rok rocznie Palestyna i organizacja sjonistyczna! Ileż nowych osad rolnych możnaby założyć w Argentynie! Jest to kraj, gdzie rolnicy żydowscy żyją w zupełnie pomyślnych warunkach, tworząc w niektórych miejscowościach wybitną większość tak, że cała administracja samorządowa składa się z samych Żydów. A jeśli ruch wychodźczy do Argentyny jest dziś tak słaby, to nie jest to wynikiem polityki imigracyjnej rządu argentyńskiego, który chętnie widzi napływ elementu rolniczego. Winę ponoszą instytucje żydowskie, które zbyt małą liczbę rolników sposobią, a zresztą niema pieniędzy na koszta podróży. Ale były pieniądze na inwestycje palestyńskie, obecnie skrupulatnie niszczone przez Arabów!

Co więcej! Jeśli ten pęd do własnej państwowości jest wśród Żydów istotnie tak silny, jak to utrzymują sjoniści, to czyż za tę masę pieniędzy, jakie pochłonęła Palestyna, nie należało raczej odkupić na prawach suwerenności od jednej z republik południowo - amerykańskich prowincji 5-krotnie większej co do obszaru od Palestyny. Projekt ten, w dziejach żydowskich nie nowy, nie jest przecież bardziej utopijny od sjonizmu. Uganda w Afryce, tak dokładnie wyśmiana przez sjonistów, jest dziś kwitnącym ekonomicznie krajem.

Pęd żydowski do Palestyny, to jeden z największych paradoksów życiowych. Naród uchodzący za najpraktyczniejszy w świecie, okazuje się w tym wypadku naiwnie idealistyczny, gdy wbrew tysiącom względów dla jedynego a nieaktywnego względu marnuje tak znaczną część swej energji.

Lancet.

PRZEGLĄD PRASY

Kociokwik po Hadze.

Marny widok przedstawia prasa burżuazyjna po konferencji haskiej. Czego w niej wyczytać nie można! Taki **„Kurjer Polski"** w korespondencji z Paryża (jeszcze z przed końca konferencji) zapewnia przecież, że socjalizm wyrodził się w nacjonalizm, że Międzynarodówka Socjalistyczna skompromitowała się, że publicyści socjalistyczni mają głupie miny.

Chcielibyśmy poznać minę tego, co to pisał...

„Polska Zbrojna" narzeka na zmaterjalizowanie świata, na targi o pieniądze i t. d. A o cóż miały się toczyć targi w traktacie finansowym, jakim jest plan Younga? O nieśmiertelność duszy i życie pozagrobowe?

„Przedświtowi" świta jakiś nowy układ stosunków międzynarodowych. Ale jak cała prasa burżuazyjna okazuje tylko dezorjentację i źle ukrywaną tęsknotę do utrzymania „status quo" ubiegłych lat 10, w których to Europa żyła pod hasłem: ni pokój ni wojna.

Palestyna.

O rozruchach palestyńskich piszą **„Dzień Polski"** i **„A.B.C."** w duchu anty-sjonistycznym. Pierwszy z tych dzienników robi dość trafną uwagę, że Żydzi demonstrują przeciw Anglji, której żołnierze staczają formalne bitwy z Arabami w obronie Żydów.

Ale najbardziej charakterystyczne są głosy sjonistów, przytoczone przez **„Nasz Przegląd"**. Czytamy oto takie kwiatki:

„A gdzie jest Anglja? Gdzie jest wielkie mocarstwo, które dotychczas potrafiło podbić i okiełznać najdziksze ludy Afryki, Azji, Australji, czemu ona nagle w Palestynie wobec Arabów okazała się bezsilna i bezradna?"

A więc wzywa się wyraźnie Anglję do podbicia i okiełznania Arabów! A niby dlaczego im się to należy? A oto inny głos:

„Jeżeli bowiem mamy jeszcze dłużej pozostać w Palestynie tak znikomą mniejszością, to deklaracja Balfoura stanie się jeszcze czemś gorszem niż karykatura, stanie się bowiem haniebną prowokacją historyczną, jakgdyby rozmyślnie wciągnięto nas w ten tępy zaułek, by nas tam wyrżnąć".

Ale jak znikomą mniejszość przetworzyć w większość bez wojen nieustannych?

Wreszcie trzeci głos:

„Dosyć chodzić na paluszkach i uprawiać politykę salonową. Zdejmcie wasze białe rękawiczki, rzućcie je w twarz nowym wodzirejom angielskim z czerwonemi kwiatami w klapie, uderzcie w zielony stół, by świat zadrżał".

No, no! Nie tak gwałtownie panowie sjoniści! Jeszcze będziecie się kłaniali w pas „nowym wodzirejom", a od żadnego uderzenia w zielony stół świat jeszcze nie zadrżał.

Ale czy taki nieprzytomny głos nie świadczy o zupełnem rozczarowaniu do sjonizmu ze strony jego apostołów?

Nie pomoże tu **„Naszemu Przeglądowi"** nawet sam **„Przedświt"**, wystawiający sjonizmowi świadectwo wielkiej idei. Jeżeli się już zabiega o pochwałę Szlamków Chazerów, to źle musi być z sjonizmem...

Opętaniec.

Inny objaw opętania mamy w **„Kurjerze Warszawskim"**, gdzie niejaki J. G., na gwałt domaga się łodzi podwodnych dla Polski. „Bo nie zapominajmy — pisze — że marynarka wojenna jest najwidoczniejszym czynnikiem siły i suwerenności państwa!"

Pan J. G. powołuje się przytem na głośny memorjał generała Groenera, niemieckiego ministra wojny, który uzasadniał potrzebę pancernika możliwością ataku ze strony Polski.

Czy p. J. G. nie jest czasami „generałem Groenerem?"

Bo „duch" ten sam, tylko język różny.

B.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Wesoły wdowiec" z H. Liedtke.
Astra (Dzika 51): „Iwan Petrowicz jako lekarz".
Capitol: „Djablica z Trypolisu" z Lianą Haid.
Casino: „Miłość w przyrodzie".
Colloseum: „Przygoda jednej nocy" („89,25").
Filharmonja: „Więcej pary" i „Córka wodza" z G. Bancroftem i Thomsonem.
Miejski: „Biały szeik".
Palace: „Braterstwo krwi" (Beau Geste).
Pan: „Djablica z Trypolisu" z Lianą Haid.
Quo Vadis: „Zagłada Rosji".
Stylowy: „Marynarz słodkich wód" z Buster Keatonem.
Splendid: „Dziewczę z temeperamentem" z Lamą la Plante.
Światowid: „Zagłada Rosji".
Tęcza Przejazd 9): „Tajemnica domu Habsburgów" z Marją Corda.
Wodewil: „Pat i Patachon jako gazeciarze".
Bajka (Żelazna 61): „Zagadka srebrnego dolara".
Hollywood (Hoża 26): „Bohaterowie morza".
Italja (Wolska 32): „Tancerka bogów".
Kometa (Chłodna 49): „Wyspa łez".
Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Maska śmiechu"
Mewa (Hoża 38): nieczynne.
Praga (Targowa 71): „Żony szalone".
Tombola (Marszałkowska 34): „Gołębica" i „Kaprys miljonerki".
Trianon (Sienkiewicza 8): „Pewien młody człowiek".
Tombola (Marszałk. 34): „Dziewczęcy raj" i „Zakochany nieboszczyk".
Uciecha (Złota 70): „Żywy trup".

Z GŁODU!

Na ul. Leszno, w pobliżu Żelaznej, zasłabł nagle i upadł na chodnik 34-letni Eugenjusz Bielawski, bezrobotny. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie z głodu.

FIKCYJNY NAPAD RABUNKOWY

Kierownik Urzędu Pocztowego w Grabowie (pow. Szczuczyński, woj. Białostockie) Zygmunt Biedyński zameldował na post. policji w Grabowie, że w nocy z dnia 27 na 28 b. m. wtargnęło do lokalu urzędu pocztowego dwuch zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy zrabowali 262 zł. 73 gr. gotówki skarbowej, oraz 375 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Przeprowadzone jednak przez komendanta policji powiatowej dochodzenie ustaliło, że napad ten był upozorowany przez kierownika Bedyńskiego, który sam dopuścił się kradzieży i do winy przyznał się.

SKOK Z MOSTU DO WISŁY

Z mostu kolejowego wskoczył do Wisły 41-letni Władysław Przychodzień. Na ratunek tonącemu pośpieszyli post. komis. rzecznego: Władysław Milczyński i Michał Kowal oraz uczeń ze szkoły marynarskiej przysposobienia wojskowego, Stanisław Jarocki, którzy desperata wyratowali i przewieźli do komisarjatu rzecznego. Powód targnięcia się na życie — nieprozumienie z żoną.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na ul. Białołęckiej, przed domem Nr 36, w czasie wyskakiwania z wozu potknął się, upadł i dostał się pod przyczepny wagon tramwajowy linji „21" 21-letni Szyja Rozen, który uległ zmiażdżeniu lewej ręki. Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do szpitala Przemienienia Pańskiego.

FAŁSZOWANE RECEPTY

Zarządzający ambulatorjum Kasy Chorych Nr. 6, przy ul. Jagiellońskiej 31, zawiadomił policję, że nieznani sprawcy za pomocą sfałszowanych 58 recept lekarskich pobrali różne narkotyki, jak: kokainę, morfinę i t. p. lekarstwa. Na receptach tych figurowały nazwiska różnych lekarzy warszawskich.

WĘDRÓWKA PODKOPYWACZY

Nocy wczorajszej do piwnic domu przy ul. Franciszkańskiej 26, dostali się niewykryci złodzieje. Tam przebili grubą ścianę w zamurowanych drzwiach i dostali się do piwnicy, należącej do składu skór Szlamy Zylberwandera. Z piwnicy, po schodach przez otwór w podłodze, przeszli złodzieje do tegoż sklepu na parterze i skradli tylko weksle protestowane. Następnie znowu wybili otwór w ścianie i przeszli do sąsiedniego składu skór, należącego do Osjasza Browara. Z tego składu skradli 30 tuzinów skór czarnych giemzowych francuskich oraz 10 tuzinów — lakierowanych. Poszkodowany oblicza straty na 30.000 zł. Na miejsce przybyła policja IV komis. i w czasie oględzin znalazła w piwnicy paczkę skór, której złodzieje nie zdążyli już wynieść oraz piłkę i łom. Ustalono, że złodzieje przenieśli łupy na oczekującą przed bramą platformę.

NAPAD NA UL. KOLEJOWEJ

Post. I-go komis. kolejowego Brzemiński, pełniąc służbę na przejeździe kolejowym przy ul. Tunelowej, usłyszał alarmujące krzyki, wzywające pomocy. Gdy policjant przybiegł na ul. Kolejową, przed domem Nr. 3 dowiedział się od przejeżdżającego woźnicy, Stanisława Zawadzkiego, że napadł na niego jakiś złodziej, usiłujący zrabować z woru worek z kalafjorami. Gdy Zawadzki przeszkodził mu w kradzieży, wówczas opryszek uderzył woźnicę tępym narzędziem w rękę, poczem widząc nadbiegającego policjanta, rzucił się do ucieczki. Uciekający, korzystający z ciemności, zbiegł.

SAMOBÓJSTWO W SZPITALU

W szpitalu Dz. Jezus, z okna II-go piętra z pawilonu VI wyskoczyła na ogród szpitala 67-letnia Aniela Karstensowa, przebywająca tam na leczeniu. Uderzywszy głową o chodnik, K. poniosła śmierć na miejscu.

UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy ul. Młynarskiej 13, spadł z rusztowania z wysokości I-go piętra 27-letni Stanisław Pasternakiewicz, murarz. Lekarz Pogotowia stwierdziwszy potłuczenie nóg i głowy, przewiózł nieszczęśliwego do domu.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na rogu ul. Bielańskiej i Placu Teatralnego, dostał się pod samochód 18-letni Witold Zieliński, praktykant biurowy, doznał potłuczenia lewego boku i biodra.

Z teatrów świetlnych

„STYLOWY" — MARYNARZ SŁODKICH WÓD.

W przeciwieństwie do wielu kin stolicy, które starają się w ciągu letnich miesięcy dawać jaknajgorsze obrazy, w „Stylowym" znajdujemy pierwszorzędny program. Buster Keaton w roli marynarza - niedołęgi, który po całej serji przygód, staje się dzielnym człowiekiem — to film wcale nie „ogórkowy".

Gra B. Keatona stoi na tak wysokim poziomie, że może ustępuje zaledwie Charlie Chaplinowi, przypominając go zresztą sposobem zmuszania widzów do śmiechu.

Bardzo ciekawie (ze strony reżyserskiej) wygląda huragan, niszczący wszystko wokoł Buster Keatona, umożliwiając mu jednak wykazanie sprytu, sił i zdolności. Huragan ten, potężny w swem niszczycielskiem działaniu, przypomina „Burzę nad Azją", jednak patrzymy nań bez uczucia grozy raczej z wesołym uśmiechem. Wiemy, że wszystko dobrze się skończy i nie dziwimy się wcale, widząc wkraczającego na scenę pastora.

Nad program dwie dobre komedje rysunkowe. —

Zastępca.

Rob. T-wo Przyjaciół Dzieci — Oddział na Żoliborzu zawiadamia, że zapisy dzieci do Przedszkola Stow. „Szklane Domy" i do dwuch pierwszych oddziałów Szkoły Powszechnej przy Przedszkolu przyjmuje się w czytelni — codziennie od 5-ej do 6-ej popołudniu.

Adres: I Kolonja Warsz. Sp. Mieszk. róg ul. Mickiewicza i Krasińskiego. (Czytelnia I-sze piętro).

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

W obrotach międzybankowych płacono za dewizy New York 8.90, a za kabel New York 892 złote za 100 dolarów. Dewizy europejskie nieco słabsze. Obniżyły się: Londyn z 43.23 na 43.22¾, Zurich z 171.61 na 171.60 i Paryż z 34.09½ na 34.89½. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.89 a za dewizy Berlin 212.30. Na rynku prywatnym dolar gotówkowy 8.88, rubel złoty 4.63½ przy nieco większym popycie.

Na rynku akcyjnym tendencja nieco mocniejsza przy nikłych obrotach. Z akcji bankowych podniósł się Bank Polski z 165 na 166.75. Z akcji przemysłowych mocniejsze Starachowice, które zyskały ¾ złotego (27.75). Z papierów państwowych podniosły się: 4% Prem. Poż. Inwestycyjna z 118.25 na 119 i 5 % Poż. Konwersyjna z 48.25 na 48.50. 5% Prem. Poż. Dolarowa utrzymała się przy kursie 60.75. W dziale listów zastawnych wzmocniły się nieco 4½% L. Z. Ziemskie (49) natomiast 8% L. Z. m. Warszawy straciły ½ złotego (66.50).

KURS PŁYWANIA WIOSŁOWANIA DLA KOBIET

K. R. K. S. „Start" urządza w miesiącu sierpniu II kurs pływania i wiosłowania dla kobiet. Lekcje i treningi odbywają się w godzinach od 7 rano do 8 wieczór pod kierunkiem fachowych instruktorek.

Opłata za kurs miesięczny 5 zł. Początek 1 sierpnia.

Zapisy i informacje codzień od 6 — 8 wiecz. w Sekretarjacie K. R. K. S. „Start", Warecka 7, II p.

Wyścigi konne

Dziś, odbędą się następujące gonitwy:

Gonitwa I. Nagr. 2.500 zł. dla 3 l. — 2 100 mtr.: 1) An De bar., 2) Monte Carlo, 3) Figaro II, 4) Bascule.

Gonitwa II. Nagr. 2.100 zł. dla 2 l. — 1.100 mtr.: 1) Hardwar, 2) Grom. II, 3) Miriam, 4) Magnolja, 5) Lutin, 6) Italja, 7) Sandomierzanka III.

Gonitwa III. Nagr. 1.800 zł. dla 3 l. i st. — 1.600 mtr.: 1) Moja Miła, 2) Ma Jalousie, 3) Murman, 4) Miss Mistinguett, 5) Armagnac, 6) Dzik, 7) Ammon.

Gonitwa IV. Nagr. 2.100 zł. dla 3 i. i st. — 2.100 mtr.: 1) Gran, 2) Galante, 3) Guardi, 4) Madame Bovary, 5) Figaro II.

Gonitwa V. Nagr. 1.600 zł. Płoty — 2.800 mtr.: 1) Rinmal, 2) Tędy Siędy, 3) Edynburg, 4) Amor, 5) Harakiri, 6) Goniec.

Gonitwa VI. Nagr. 1.800 zł. dla 2 l. — 850 mtr.: 1) Branka II, 2) Belle Aneri, 3) Globtrotter, 4) Fanfara III, 5) Brestovan, 6) Krasnoludka, 7) Izyda, 8) Sandomierzanka III, 9) Marta, 10) Italja.

Gonitwa VII. Nagr. 1.500 zł. dla 4 l. — 2.100 mtr.: 1) Boruta, 2) Effigie Royale, 3) Giaur, 4) Wiking, 5) Diana II, 6) Ferezja, 7) Extaza, 8) Ugly Prince, 9) Baletnica.

Początek o godzinie 3-ej popołudniu.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj: Przeważnie dość pogodnie i pogodnie, tylko na Polesiu możliwy krótkotrwały wzrost zachmurzenia z przelotnym deszczem. Ciepło. Rankiem miejscami mglisto. Słabe wiatry miejscowe.

„Kościuszko pod Racławicami". Na rzecz Pogotowia Ratunkowego odegrane zostanie na stadjonie wojskowym w Łazienkach w dniach 7-go i 8-go września, wielkie widowisko historyczne p. t. „Kościuszko pod Racławicami". W widowisku tem przyjmą udział artyści teatru Wielkopolskiego oraz liczne wojsko z kawalerją i artylerją.

Sekretarjat Szkoły Nauk Politycznych, podaje do wiadomości interesowanych, że warunki te wyszczególnione są w corocznie wydawanych rocznikach Szkoły, zawierających również program wykładów na wszystkich czterech Wydziałach Szkoły. Świeżo ukazał się rocznik czternasty i jest w księgarniach.

Zasadniczo kandydaci, posiadający maturę, przyjmowani są w poczet słuchaczów rzeczywistych, osoby zaś starsze, nie posiadające matur, lecz zajmujące samodzielne stanowiska w instytucjach państwowych lub społecznych, mogą być przyjęte jedynie na słuchaczów nadzwyczajnych, o czem decyduje w każdym poszczególnym wypadku Senat Szkoły po złożeniu przez kandydata podania i osobistem zgłoszeniu się do Dyrektora Szkoły.

Podania o przyjęcie do Szkoły przyjmowane będą tylko przez wrzesień.

Potrzebni są zaraz:

Szlifierz specjalnie na sprawdziany, **Frezer** na skomplikowane roboty frezarskie, **Monter** na obrabiarki do metali i automaty pierwszorzędni fachowcy z dobremi referencjami dla dużych Warsztatów Mechanicznych. Mieszkanie zapewnione. Oferty pisemne z podaniem świadectw conajmniej trzyletniej praktyki nadsyłać do Biura Ogłoszeń Pietraszka pod lit. „Stam" ul. Marszałkowska 115 w Warszawie.

OGŁOSZENIE

Magistrat m. Łodzi, biorąc pod uwagę obecny okres urlopowy oraz opracowanie szeregu konkursów o bliskich terminach— a co zatem idzie — możliwości nadesłania niewielkiej ilości prac, postanowił przesunąć termin składania prac konkursowych na rozplanowanie Łagiewnik, z dnia 5 września na dzień 25 października r. b.

Dobry traser maszynowy

oraz kilku pierwszorzędnych gryzarzy zaraz potrzebni z wynagrodzeniem zł. 1.10 do zł. 1.85 za godzinę zależnie od wyniku próby. Zgłoszenia kierować pod adresem T-wa Starachowickich Zakładów Górniczych, Dział Broni, poczta Wierzbnik.

Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg na dostawę 2,000 tonn kostki granitowej pochodzenia krajowego do brukowania ulic.

Warunki ogólne i techniczne przetargu są do przejrzenia w Wydziale Budownictwa (Oddział Komunikacji), Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 53, codziennie od g. 10 do 13-ej.

Oferty z oznaczeniem ceny za 1 tonnę kostki granitowej (Pochodzenia krajowego) loco skład miejski przy ul. Czarna Droga (bocznica kolejowa) należy składać w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 41, do dnia 7 września 1929 roku do godz. 12-ej w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem „Oferta do przetergu, wyznaczonego na dzień 7 września 1929 roku na dostawę 2.000 tonn kostki granitowej pochodzenia krajowego" i podaniem nazwy oraz adresu oferującej firmy. Koperta wewnętrzna winna zawierać ofertę, zewnętrzna zaś (prócz wyżej wymienionej koperty) winna mieścić dowód złożenia wadjum do depozytu Magistratu m. Łodzi i jego jednostronnego rozporządzenia w wysokości zł. 7 000.— (siedem tysięcy) bądź:

1) w gotówce,

2) w listach gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego lub jednego z prywatnych banków akcyjnych o kapitale zakładowym nie mniejszym niż 2.500.000 zł.,

3) w papierach procentowych i innych wartościach, przewidzianych w punktach 2, 3 i 4 §-u 1 okólnika Ministerstwa Skarbu L. D. O. P. 5284/III z dnia 10 września 1927 roku podług skali procentowej ich kursu, ustalonej w tym okólniku.

Każdy oferent w składanej przezeń Magistratowi ofercie winien zaznaczyć, że ustalone przez Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi ogólne i techniczne warunki przetargu są mu znane i uważa je dla siebie za obowiązujące.

Oferty będą otwarte w dniu 7 września 1929 roku o godz. 12-ej w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 43.

Oferty nie odpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie nie będą rozpatrywane

Łódź, dnia 26 sierpnia 1929 roku.

Wincenty Kordas ur. w r. 1895 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Pułtusk.

Ogłoszenia drobne

Na Kuto Lane odlewy poszukuje się doskonałego fachowca. Pożądany fachowiec, skromny majster lub przodownik uproszczonych i doskonałych dawnych sposobów rosyjskich. Zgłoszenia Gmach Chemji Politechniki Warszawskiej prof. Wacław Iwanowski.

ZDARZENIA I LUDZIE

NOWE KRÓLESTWO KREUGERA

PO ZAPAŁKACH — DRZEWO I PAPIER.

Czytamy w pismach niemieckich, że „Król zapałek" p. Ivar Kreuger rozszerzył zakres swych wpływów finansowych. Usadowiwszy się mocno w światowym przemyśle zapałczanym, objąwszy w posiadanie znaczną część przemysłu żelaznego i wydobycia rudy, Kreuger sięgnął po inne dwa podstawowe przemysły szwedzkie: drzewny i papierowy.

Szwecja, jak wiadomo, odgrywa poważną rolę w międzynarodowym handlu drzewem i masą drzewną. Do niedawna liczne przedsiębiorstwa trudniły się wyrąbem i obróbką drzewa, tak, jak przed niedawnemi jeszcze laty produkcja zapałek znajdowała się w ręku kilku współzawodniczących ze sobą fabryk. Dziś Kreuger nabywa większość akcyj 10 największych przedsiębiorstw drzewno - celulozowych obejmujących 25% całej produkcji krajowej.

„Holding Company" — czyli nadbudówka finansowa nad grupą przedsiębiorstw przemysłowych — utworzona w celu opanowania drzewa szwedzkiego posiada kapitał 50 miljonów koron i znajduje się całkowicie w rękach szwedzkich. Ujednostajnienie tej gałęzi przemysłu ma, jak twierdzą twórcy nowego kartelu, zwiększyć wywóz przetworów drzewnych z Szwecji i — co najważniejsza dla zainteresowanego w tym przemyśle kapitału — ma osłabić wahania cen. Przełożone na mowę potoczną oznaczają te wyrazy — utrzymanie wysokich cen i wielkich zysków.

Nie ulega wątpliwości, że nowy kartel starać się będzie o zwiększenie zysków nietylko na drodze wysokich cen. Przeprowadzi racjonalizację, usprawnienie produkcji i zaoszczędzi wielkie masy surowca chociażby w ten sposób, że odpadki przy tarciu drzewa pójdą na wytwarzanie cellulozy, i współpraca tych dotąd idących luzem rodzajów obrobki drzewa pozwoli na wyzyskanie gospodarczo tych części surowca, które dotąd poprostu były niszczone.

Nie na tem koniec. Nowy kartel staje się właścicielem olbrzymich lasów, wartości ze 125 mil. koron, staje się największym obszarnikiem. Kto wie, czy chęć posiadania tak wielkich obszarów leśnych nie była rozstrzygającym powodem zorganizowania kartelu. Papier, szczególnie papier gazetowy, pochłania coraz większe ilości drzewa i wartość lasów wzrasta z dnia na dzień. A przecież na drzewie — na zapałki, na papier, na budulec — oparta jest cała olbrzymia budowla finansowa Kreugera!

Ivar Kreuger, jak dotąd, okazał się ostrożnym i przewidującym kapitalistą. Nie prowadził rabunkowej gospodarki i chęć szybkich zysków umiał podporządkować wymaganiom rozumnej gospodarki.

Niech się przyjrzą szwedzkiemu Kreugerowi nasi domorośli Kreugerzy z Dyrekcji Lasów Państwowych, ze Związku Producentów Drzewnych, z Century — prowadzący niszczycielską eksploatację, goniącą za łatwym zyskiem, rujnujący nasz dorobek lasowy.

J. S.

Pogłoska

Dochodzi nas wiadomość, że **„Przedświt"** wydaje numer komunikacyjny i elektryfikacyjny. Strona ma kosztować 2.000 zł. Nakład 20—30.000 (?) egzemplarzy. 4 akwizytorów z legitymacjami redaktorskiemi z listami polecającemi od ministrów Kühna i Moraczewskiego grasuje już od miesiąca po Warszawie i prowincji. Niektóre firmy, mające przeważnie dostawy rządowe, dają po 2 — 3.000 zł., zastrzegając się jednak, aby nie były ogłaszane, gdyż nie chcą się narażać na ataki prasy endeckiej.

SPROSTOWANIE

Do wczorajszego artykułu wstępnego wkradło się kilka błędów, z których dwa najważniejsze niniejszem prostujemy.

W 35-ym wierszu od góry powinno być: angielskiej **klasy** robotniczej, zamiast partji robotniczej.

W 30-ym wierszu od dołu dwa zbyteczne wyrazy psują sens zdania, które winno brzmieć: „Mamy tu znowu typowo burżuazyjne traktowanie zjawisk międzynarodowych, dopatrujące się w każdym sporze w zagmatwanych stosunkach kapitalistycznych, nowego zwrotu w dziejach, nowego przełomu i t. p.

DALSZA KAMPANJA

przeciw magistratowi łódzkiemu

Wczorajszy **„Głos Prawdy"** przyniósł artykulik p. t. „Nieporządki w gospodarce miejskiej w Łodzi", w formie komunikatu Min. Spraw Wewnętrznych.

Otóż komunikat Ministerjum Spraw Wewnętrznych w sprawie wyniku lustracji gospodarki samorządowej w Łodzi stanowi wyciąg ze sprawozdania Komisji Międzyministerjalnej.

Komunikat powyższy pomija dane sprawozdania, które uzasadniają względy, jakiemi kierował się Magistrat przy zawieraniu umów na dostawę kostki granitowej, oraz robót asfaltowych.

Co się tyczy pierwszej z tych spraw oficjalne sprawozdanie Komisji stwierdza, że decydującym motywem przy wyborze oferty na dostawę kostki od sowieckiego przedstawicielstwa handlowego były korzystne warunki kredytowe.

Co się tyczy drugiej sprawy, to sprawozdanie ustala „że decydującą przyczyną przy zawieraniu umowy z Polskiem Towarzystwem Asfaltowem była zaproponowana przez to towarzystwo gwarancja bankowa, na wypadek, gdyby się asfalty zepsuły. Gwarancji bankowej Magistrat żądał wobec ujemnego doświadczenia, jakie miał z racji zepsucia się asfaltów poprzednio ułożonych przez firmę, która zbankrutowała".

Pominięcie tych okoliczności, stwierdzonych w **oficjalnem sprawozdaniu Komisji Międzyministerjalnej** gruntownie zmienia faktyczny obraz wyników tej lustracji.

Jeśli chodzi o zarzuty merytoryczne, to stwierdzić należy, że umowa z Polskiem Towarzystwem Asfaltowem zawarta została na podstawie wyników przetargu z dn. 25 marca r. b. przy którym firma P. T. A. przedstawiła najniższą ofertę w wysokości 931.000 zł. Pozostałe oferty opiewają na sumy 1.034.000 zł., 1.117.000 zł., 1.130.000 zł. i 1.263.000 zł W dalszych rokowaniach z firmą P. T. A. Magistrat uzyskał jeszcze korzystniejsze warunki od zawartych w ofercie, w formie kredytu 70% sumy kosztorysowej.

Pozatem oferta P. T. A. była dla miasta korzystniejsza z następujących względów: 1) stałe pozycje bez względu na zmianę kosztów robocizny i materjału, 2) niższy koszt konserwacji, 3) pełna gwarancja bankowa.

Co się tyczy umowy na dostawę kostek granitowych, to umowa ta była dla miasta korzystna ze względu na warunki kredytowe tranzakcji, wysoką wartość materjału i rodzaj obróbki. Pomimo, iż cena kostki sowieckiej była wyższa od innych oferowanych, to jednak wobec możliwości ułożenia z kostki sowieckiej większej powierzchni bruku, niż z kostki szwedzkiej, w ostatecznym wyniku żadnej różnicy w cenie materjału nie było.

Magistrat stoi na stanowisku, że obie te umowy zawarte były z korzyścią dla miasta i swój punkt widzenia przedłoży p. ministrowi Składkowskiemu w obszernym memorjale, który złożony zostanie na audjencji, jaką p. min. Składkowski udzieli prezydjum Magistratu we wtorek dnia 3 września.

Z KASY CHORYCH WARSZAWY

POSADKI, POSADKI...

Pan komisarz **Rożnowski,** natychmiast po nominacji zabrał się z rozmachem do pracy. Jest to rzecz zupełnie zrozumiała, wszak p. **Prystor nakazał oczyścić Kasę z „partyjnictwa".**

Rozpoczęła się generalna **„czystka".** Kto się „mafji" nie podobał, został zakwalifikowany jako „komunista" i wylatywał z Kasy.

Pan **Rożnowski** nie byłby wiernym sługą „sanacji", gdyby nie przyjmował swoich ludzi, oczywiście na wysokie stanowiska. Oto spis (niezupełny) najwybitniejszych dygnitarzy, przyjętych do Kasy warszawskiej w ostatnich tygodniach:

Pan **Polkowski,** dyrektor działu finansowego, **z płacą 2000 zł. miesięcznie.**

Pan **Dłużniewski,** zast. naczelnika wydziału egzekucji, **z płacą 1000 zł. miesięcznie.**

Pan **Derewojed,** naczelnik wydziału zakupów, **z płacą 1200 zł. miesięcznie.**

P. inż. **Baran,** naczelnik wydziału gospodarczego, **z płacą 1500 zł. miesięcznie.**

P. **Rożałowska,** kier. sekcji osobowej, **z płacą 700 zł. miesięcznie.**

P. **Uliński,** zastępca kierownika dzielnicy wolskiej, z płacą **700 zł. miesięcznie.**

P. **Ostoja Bębnowski,** kierownik magazynu, **z płacą 700 zł. miesięcznie.**

Nieoceniony p. **Lenga,** zwany popularnie **„personalnym wydziałem zaopatrywania"** swych licznych szwagrów, zdołał umieścić w Kasie warszawskiej jeszcze jednego szwagra p. Michalskiego, którego przed kilku miesiącami wydalono z Kasy.

Wśród wspomnianych dygnitarzy jeden jest szczególnie wybitnym fachowcem, mianowicie p. **Uliński.** P. **Rożnowski** otrzymał polecenie przyjęcia go do Kasy, oczywiście na dygnitarza. Stało się i p. **Uliński wydawał tak zw. numerki do lekarzy na dzielnicy.** Kiedy się po 2 tygodniach okazało, iż czynności wykonywa znakomicie, został **zastępcą kierownika dzielnicy wolskiej, obsługującej 40.000 ubezpieczonych i ich rodzin.**

Hojność p. **Rożnowskiego** niema wprost granic: Niektórzy mianowani przez niego „zastępcy" mają wyższe płace, aniżeli dotychczasowi naczelnicy. Możemy zrozumieć p. Rożnowskiego, gdyż nawet „swoi ludzie" patrzą na niego krzywem okiem, wobec tego musi zdobyć ich łaski, przepłacając pupilków. Sytuacja p. R. staje się coraz bardziej przykra. Mówią że nawet p. Gettel patrzy na niego krzywem okiem. Pan Gettel ma także „zasługi" a jest tylko urzędnikiem 5-go stopnia służbowego, gdy p. R. ma 4800 zł. miesięcznie. Wprawdzie „Antoś" coś z tego potrąca, ale zawsze to nie skromne uposażenie urzędnika państwowego z takiemi „zasługami".

Żałosną rolę odgrywa w tych „tranzakcjach" B. B. S. Tak liczyli na p. Rożnowskiego, przecież „swój człowiek". A mimo to nie chce słyszeć o posadach dla B. B. S-owców. Wszystko Gettel i Gettel, a B. B. S-sy wyszli z pustemi rękami.

„Antoś" zagroził zemstą. Ciekawi jesteśmy kto zwycięży?

Teror drabów B. B. S-owskich

W związku z umieszczonemi w „Przedświcie" z dnia 23.VIII b. r. oświadczeniami pracodawcy p. Abrama Leona, oraz jego pomocnika Joska Napadowa, które to oświadczenia mają przysłonić faszystowskie praktyki B. B. S-owskiego związku tragarzy, podkreślamy co następuje:

List B. B. S-owców do p. Abrama Leona nie został wyłudzony przez sekretarza Warszawskiego Oddziału Powszechnego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce, lecz J. Napadow sam go przyniósł do lokalu Związku. Tenże Napadow był z listem tym w Komisji Centralnej, oraz w Centrali wymienionego Związku. O jego rzekomem „dobrowolnem" wstąpieniu do B. B. S-owskiego związku świadczy fakt, iż we wtorek dnia 19 sierpnia b. r. siłą usunięty został przez bojówkę B. B. S. z pracy.

Tego samego dnia, w godzinę po interwencji w Komisarjacie Rządu, usunięci przez bojówkę B. B. S., pracownicy wrócili do pracy, uzyskawszy przedtem w Komisarjacie Rządu zapewnienie, że o bezpieczeństwo swoje mogą być spokojni. Pomimo to, jednak ta sama bojówka napadła Sz. Szymelminca i pobiła go do utraty przytomności. Gdy przybyła później policja i rozpędziła napastników, ci udali się na Zimną 4, do Sp. Akc. Blumenfelda, gdzie do utraty przytomności pobili 2 pracowników, L. Fenenboka i A. Rozenbauma, nie należących do B. B. S-owskiego związku. Na skutek tej napaści, sklep był zamknięty przez 1 dzień, a na drzwiach sklepu wisiała kartka: **Wskutek teroru tragarzy sklep zamknięty.**

Rozumiemy doskonale intencje panów z B. B. S., którzy uprawiając stale teror i posługując się bezkarnie rewolwerem, jako środkiem agitacji politycznej chcieliby zatrzeć ślady rozmaitemi „dobrowolnemi" oświadczeniami, **co im się jednak nie uda.**

Zarząd
Warsz. Oddziału Powsz. Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biur. w Polsce.

Rugi polityczne w Kasach Chorych

W ŁODZI

Komisarz łódzkiej Kasy Chorych p. **Łopuszański,** rozpoczął polityczne rugi w łódzkiej Kasie Chorych. Wypowiedzenie otrzymało 14 etatowych pracowników Kasy, członków P. P. S., oraz 34 pracowników kontraktowych, członków P. P. S., bądź klasowych związków zawodowych.

P. **Łopuszański** oświadcza, że te masowe zwolnienia nie są dokonywane pod politycznym kątem widzenia, lecz, że wypływają one jedynie z przekonania p. komisarza, że im mniej pracowników, tem intensywniej pracuje instytucja.

Że jednak, mimo oświadczeń p. **Łopuszańskiego,** zwolnienia owe są **politycznemi rugami,** wskazuje fakt, że pan komisarz przyjął świeżo do pracy 6 B. B. S-owców z Kalisza i Warszawy. Nie chodzi tu wcale o „usprawnienie" działalności Kasy Chorych.

W CHEŁMIE

27-go b. m. w Pow. Kasie Chorych w Chełmie zjawił się Inspektor Okr. Urzędu Ubezpieczeń z Warszawy p. Cichowicz w towarzystwie jakiegoś człowieka z walizami i pakunkami (o wyglądzie głodomora) i zameldowawszy się u Komisarza Powiatowej Kasy Chorych, tow. Józefa Bielickiego, doręczył temuż pismo Okr. Urz. Ubezp. zwalniające **„z dniem dzisiejszym"** tow. Józefa Bielickiego z zajmowanego stanowiska Komisarza Rządowego Pow. Kasy Chorych w Chełmie.

W piśmie Okr. Urz. Ubezp. polecono; „sprawy, majątek i akta" kasy, przekazać „nowoustanowionemu" komisarzowi, którym okazał się ów człowieczek, obarczony licznemi bagażami a zwący się p. Stanisławem Jamorowiczem.

Od lat paru ubezpieczeni czekają na wybory do Kasy w Chełmie.

Zmieniło się tu już kilku komisarzy. Żaden z nich nie umiał poprowadzić Kasy Chorych tak, aby postawić ją na właściwej stopie i aby ten „majątek" o który tak chodzi Okr. Urz. Ubezp. — w Chełmie był.

Zrobił to dopiero tow. Józef Bielicki, który w stosunkowo niedługim czasie **finanse Pow. Kasy Chorych uporządkował** i dzisiaj ten **„majątek"** do objęcia jest.

Tak **majątek,** jest ale nie dla pupilów p. **Prystora.** Majątek jest własnością ogółu ubezpieczonych. O tem Okr. Urz. Ubezp. powinien pamiętać.

Znając obecny „kurs" polityki nie zostaliśmy zaskoczeni usunięciem tow. Józefa Bielickiego. Dziwi nas tylko, że „nowoustanowiony" komisarz nie tylko nie wygląda na pułkownika lub majora, ale nie ma nawet wyglądu kaprala.

Ubezpieczony.

Niema szkół dla dzieci robotniczych

W ostatnich dniach sierpnia rozpoczęły się zapisy dzieci do szkół na nowy rok szkolny.

Chociaż zapisy jeszcze nie są ukończone, już teraz jednak gromady matek z dziećmi odchodzą od budynków szkolnych z niczem, nie mogąc umieścić dzieci w szkołach powszechnych, przepełnionych do najwyższego stopnia

Klasa robotnicza oddawna już zrozumiała i oceniła potrzebę oświaty. Bez zachęty, bez przypominania śpieszą robotnicy ze swemi dziećmi do szkół i spotyka je tam... brak miejsc.

Nic dziwnego tedy, że pod wpływem zawodu sypią się z ich ust złorzeczenia i wyrzekania pod adresem władz państwowych i samorządowych, skazujących dzieci robotnicze na analfabetyzm.

Oto jeszcze jeden jaskrawy przyczynek do gospodarki „sanacyjnej" w kraju i endecko - bebesowskiej w stołecznym Magistracie.

A w nowym budżecie miejskim, jak dochodzą wieści, wogóle o żadnych inwestycjach niema mowy, czyli że i na przyszły rok szkolny powtórzą się te same, przerażające sceny, tylko w większych jeszcze rozmiarach, gdyż dzieci w wieku szkolnym będzie więcej, niż w r. b.

HARCE KACYKA

Tow. Tadeusz **Hartleb** był referentem prasowym w Ogólno - Państwowym Związku Kas Chorych. Przed tygodniem otrzymał polecenie od zastępcy komisarza p. Rutkowskiego, **napisania artykułu polemicznego przeciw „Robotnikowi",** który krytycznie odnosi się, jak wiadomo, do poczynań p. min. Prystora i jego pomocników na terenie Kas Chorych.

To „polecenie służbowe" było oczywiście świadomą prowokacją, albowiem p. R. wiedział, iż tow. H. jest członkiem partji naszej. Prowokacja ta była tem bardziej cyniczna, że Związek Kas Chorych unikał zawsze polemiki, a referat prasowy miał na celu nie wojnę z prasą jakiegokolwiek kierunku, a bezstronne informowanie jej o rozwoju ubezpieczeń społecznych w Polsce.

Tow. H. odmówił wykonania tego jedynego w swoim rodzaju polecenia, wobec czego został on **zwolniony ze stanowiska bez odszkodowania.**

Sprawą tą zajmie się oczywiście Sąd Pracy, wobec czego nie będziemy jej narazie omawiali.

Chcielibyśmy tylko wskazać na metody postępowania p. Rutkowskiego, wobec niewygodnych mu pracowników. Od tej marnej i śmiesznej figurki, która rozsiadłszy się na stolcu komisarskim, rządzi tam na chwałę p. Getla w imieniu p. min. Chodźki, nie żądamy nawet zrozumienia, że ktoś ma przekonania ideowe, a cóż dopiero „podlegli" mu pracownicy. Lecz domagać się musimy uszanowania ustaw, zwłaszcza w tym wypadku, gdy chodzi o los pracowników.

Maleńka duszyczka karjerowicza nie potrafi tego zupełnie zrozumieć, jako że za ochłap „władzy" komisarskiej i uśmiech łaski p. Getla, gotów jest oczywiście podjąć się wszystkiego. Ciekawi tylko jesteśmy jak na to reaguje Komisarz Związku Kas p. minister Chodźko? Czy pan minister podpisuje wszystko co mu przedłoży ten „podskakiewicz" którego dodano mu jako „zastępcę".

WOJNA O... WIADRO

Z jak błahych powodów za dawnych „dobrych" czasów wojny wybuchały świadczy następująca historja wojny pomiędzy Bolonją i Modeną. Działo się to w tych czasach, kiedy obecne Włochy podzielone były na tuziny księstw i księstewek, które się wzajemnie nienawidziły i zwalczały.

Mianowicie w roku 1006 dwaj żołdacy rodem z Modeny, ale służący w najemnych wojskach Bolonji zdezerterowali. Ucieczka odbyła się w ten sposób, że obaj żołdacy z dużem wiadrem udali się do rzeki, rzekomo z zamiarem przyniesienia wody dla koni. Plan ten powiódł im się i zbiegowie przez nikogo nie płoszeni dotarli do terytorjum Modeny, unosząc z sobą wiadro na pamiątkę.

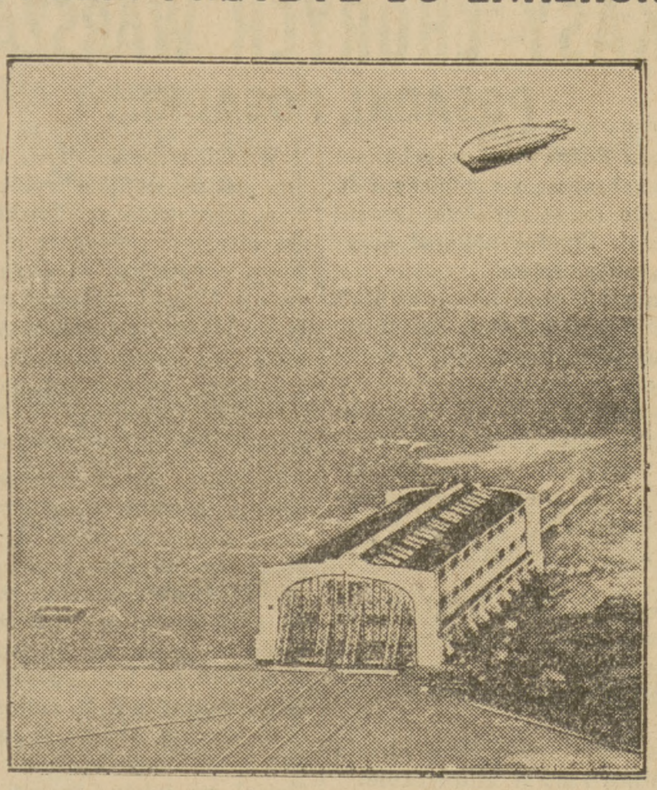
Bolonja nie mogła się pogodzić z takiem załatwieniem kwestji. Nie szło jej już o zbiegów, lecz o wiadro, i w tonie bardzo podrażnionym wystosowała notę do Modeny z żądaniem zwrotu wiadra. Modena zastrzegła się przeciwko niebywałemu tonowi i na żądanie wydania działa Modenie wojnę. Zaczęły się lonja powtórnie zażądała wydania wiadra, ale uczyniła to już w tonie zupełnie ostrym i w takimże tonie otrzymała odpowiedź od Modeny. Bolonja wypowiedziała Modenie wojnę. Zaczęły się krwawe walki. Miasta i wsie zostały spustoszone. Mordowano niewinnych ludzi, a szale zwycięstwa nie przechylały się na żadną stronę.

Wreszcie obie strony zgodziły się na rozjemstwo króla Sardynji, syna cesarza niemieckiego Henryka II. Lecz gdy rozjemca tęn zaczął przechylać się na stronę Modeny, czyniąc Bolonję odpowiedzialną za wywołanie wojny, Bolończyków ogarnął tak srogi gniew, że przysięgli nie spocząć, dopóki króla tego nie dostaną w swoje ręce. Udało się im to w istocie i króla Sardynji uwięziono w najciemniejszym lochu Bolonji.

Daremnie cesarz niemiecki ofiarował okup za syna. Bolonja propozycję tę odrzuciła. Król Sardynji dwadzieścia dwa lata spędził w więzieniu przykuty za ręce i nogi. W lochu tym też król ten dokonał żywota.

Wojna pomiędzy Bolonją a Modeną tymczasem zakończyła się bez jakiegokolwiek wyniku. Skończyła się dlatego tylko, że oba państwa były zupełnie wyczerpane i niezdolne do dalszych rzezi. Przedmiot sporu — wiadro — zostało jednak w Modenie, gdzie dotychczas przechowuje się w miejscowej katedrze.

ZEPPELIN PRZYBYŁ DO LAKEHURST



Jak już podaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Robotnika“ sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin“ w dalszym ciągu lotu dookoła świata, udał się z Los Angelos, przez całą szerokość Ameryki Północnej, do Lakehurst, lotniska Nowego Yorku. Lot na tym ostatnim etapie zakończył się również pomyślnie i wczoraj o godz. 7 rano (13 godz. wg. czasu środkowo-europ.) „Graf Zeppelin“ przybył do Nowego Yorku.

Aerostatek okrążył najpierw Nowy York, przelatując nad mostem brooklińskim i między drapaczami chmur, a następnie skierował się na lotnisko Lakehurst pod Nowym Yorkiem, gdzie o godzinie 1.12 według czasu europejskiego rozpoczęło się lądowanie. W ten sposób „Graf Zeppelin“, który wyruszył w podróż naokoło świata 19 b. m. odbył drogę okólną do Nowego Yorku w ciągu 10 dni. Jest to rekord, którego nie osiągnięto nawet przy pomocy samolotów.

Aerostatek witany był na ulicach Nowego Yorku niezwykle entuzjastyczn'e. W chwili pojawienia się jego nad miastem, zamarł na chwilę ruch uliczny, stanęły nawet tramwaje, gdyż wszyscy chcieli widzieć szybujący sterowiec. Na lotnisku w Lakehurst zgromadziły się kolosalne tłumy publiczności. Wszystkie drogi i ulice prowadzące na lotnisko były zawalone samochodami, tak, że ruch automobilowy nie mógł być przywrócony przez dłuższy czas.

Wczorajsze pisma nowojorskie przypominają, że właśnie 20 lat temu, bo w sierpniu 1909 roku zmarły już hrabia Zeppelin wyruszył pierwszy raz w powietrze, na sterowcu jego konstrukcji.

Przylot „Grafa Zeppelina“ z podróży naokoło świata do Nowego Yorku, jest w'elkim tryumfem lotnictwa niemieckiego, którego rozwój musi wywołać podziw całego świata

Ze sportu

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO POLSKI W KRAKOWIE.

Dziś o godz. 16 rozpoczną się w Krakowie zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo Polski. W zawodach weźmie udział przeszło 100 zawodników z całej Polski.

Program zawodów dzisiejszych przedstawia się następująco:

O godz. 3 pp. defilada zawodników. O godz. 4 początek zawodów. Odbędą się przedbiegi męskie na 100 mtr. przedbiegi kobiece na 50 mtr.. Pchnięcie kulą (m. i k.). Skok w dal (m. i k). Bieg 1500 mtr. (m.). Międzybiegi na 100 mtr. (m.). Przedbiegi na 400 mtr. (m.). Sztafeta 4 x 100 (k.). Przedbiegi 4 x 100 mtr. (m.).

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Dziś odbędą się następujące zawody sportowe:

Park Sobieskiego (Agrykola) godz. 16 pierwszy dzień międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — Czechosłowacja.

Boisko Skry godz. 16 pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego Marymont — Makabi.

Boisko Orła godz. 16.10 Hasmonea — Drukarz.

Boisko AZS godz. 12, turniej piłkarski robotniczych klubów żydowskich.

Pływalnia w parku Skaryszewskim godz. 15, pierwszy dzień zawodów pływackich.

MECZ MARYMONT MAKABI ODBĘDZIE SIĘ NA BOISKU SKRY.

Dziś o godz. 16 m. 15 odbędzie się na boisku Skry (a nie Polonji — jak mylnie podaliśmy wczoraj) pierwszy mecz finałowy o mistrzostwo kl. A, pomiędzy Marymontem a Makabi. O godz. 14.30 przedmecz drugich drużyn. Mecz wobec doskonałej formy obu drużyn przedstawia się interesująco.

WIECZOREK BIJE REKORD W DZIESIĘCIOBOJU.

Na mistrzostwie Wilna w dziesięcioboju, Wieczorek ustanowił rekord polski 7040.58 pkt., lepszy o blisko 400 pkt. od rekordu Cejzika. Oto wyniki Wieczorka: 100 m. 11.6, w dal — 654, kulą — 10.09, w wyż— 160, 400 m. 54.6, 110 m., płotki — 16.2, dysk — 39.90, tyczka — 3.40, oszczep — 50.00, 1500 mtr. — 5:06.6.

Na tychże zawodach Lewinówna pobiła kobiecy rekord polski w rzucie kulą 11.07. Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Wilna wygrała Lewinówna (2799.2 pkt.) przed Kraśnicką. Najlepsze wyniki: 60,200 i oszczep — Lewinówna 8.8,32.4 i 29.66, dysk — Kraśnicka 27.75 przed Lewinówną 24.76, w dal — Kraśnicka 472 przed Lewinówną 440 cm.

TENISOWE MISTRZOSTWO POLSKI.

W finałach tenisowych mistrzostw Polski finał gry mieszanej wygrała para Jędrzejowska i J. Stolarow bijąc parę Raelborska i Tarnowski 9:11, 6:2, 6:0, zaś finał pocieszenia wygrał Lautner bijąc Lieblinga 6:2 6:1. Pozostała do rozegrania gra podwójna panów.

MIEJSCE STRASZNEJ KATASTROFY



W tej okolicy pomiędzy stacjami St. Veit i Schwarzach zdarzyła się ostatnio katastrofa kolejowa, podczas której 5 osób zginęło a 15 odniosło ciężkie rany.

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy B. Rudzki (Marszałkowska 146 i 87). 12.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 „Kącik artystyczny L. S. G.“ występ art dram. p Ireny Borowskiej. 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy B. Rudzki (Marszałkowska 146 i 87). W programie części poważnej muzyka hiszpańska. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 Odczyt z Poznania. 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 18.00 Słuchowisko dla dzieci: a) „O królewnie Marysi“ Kornela Makuszyńskiego, b) „Boćki nieuki“ Wandy Tatarkiewicz i Benedykta Hertza. 19.00 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.25 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 „Radjokronika“ wygł. dr. Marjan Stępowski. 20.30 Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Kaz. Wiłkomirskiego oraz solisty. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.). 22.20 Komunikaty policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Muzyka taneczna z „Oazy“, orkiestra „Oaza - Band“ pod kier. Wacława Roszkowskiego.

JUTRO.

10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 11.45— 11.55 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 12.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.50 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Komunikaty przygodne. 16.00 „Wędrówki młodego rolnika“ (Dział „Rolnictwo“) — wygł. inż. Stefan Wyrzykowski. 16.20 „Pilne roboty jesienne“ (Dział „Rolnictwo“) — wygł. prof. Stefan Biedrzycki. 16.40 „Co robić w tym czasie w ogrodzie warzywnym“ (Dział „Rolnictwo“) — wygł. inż. Wład. Pietrzak. 17.00 — 17.45 Transmisja z Agrikoli III-go meczu Lekkoatletycznego Czechosłowacja — Polska. 17.45 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Muzyka polska. 18.35 „Od alchemji do chemji“ — wygł. inż. Józef Alichniewicz. 19.00 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.25 „Jak doszli do bogactwa miljonerzy amerykańscy“ (z dziedziny „Naukowej Org. Pracy“) — opowie inż. Eugenjusz Porębski. 19.58 Transmisja z op. Poznańskiej — opera „Hrabina“ Moniuszki. Po transmisji komunikat meteorologiczny, sportowy, nadprogram oraz komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.) 23.00 — 24.00 Muzyka lekka z „Oazy“.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku“

Letni

o 8 w. „Proces Mary Dugan“

Teatr Wielki daje dnia 2 września b. r. o godz. 8-ej wiecz. balet L. Różyckiego „Pan Twardowski“.

Teatr Narodowy. Dziś „Wiosna narodów w cichym zakątku“.

Teatr Letni. Dziś „Proces Mary Dugan“.

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Artyści“.

Teatr Mały. Codziennie nowa komedja Kaweckiego p. t. „Para nie para“.

Operetka L. Messal (Marszałkowska 114). Dziś i codziennie „W krainie wolnej miłości“.

Teatr „Qui Pro Quo“. Dziś otwarcie 11 z rzędu sezonu wielką rewją aktualno - polityczną p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych“ z udziałem całego zespołu z Dymszą, Krukowskim, Lawińskim i Tomem na czele oraz Tacjanny — girls.

Teatr Morskie Oko. Codziennie wielka rewja letnia p. t.: „Zabawki dla Warszawki“.

Teatr „Mignon“. Dziś rewja „Hopla żyjemy“.

Ogród Rekierta. Ostatni Tydzień Koncertów. Dziś o godz. 7.30 koncert Orkiestry A. Sielskiego z udz. L. Pieżemskiej - Morawskiej (art. oper.) i B. Nietykszy (tenor).

Teatr „Elizeum“ (Karowa 18) Zespół Artystów Łódzkich kończy swoje występy w niedzielę najbliższą. Od poniedziałku 1-go września w dalszym ciągu „Mirla Efros“ Gordina, z Wandą Siemaszkową w roli tytułowej.

Dom Żołnierza (Teatr na Pradze, obok mostu Kierbedzia) dziś i jutro „Halka“ opera w 4 aktach St. Moniuszki, w wykonaniu Warsz. Opery Objazdowej, z udziałem pp. Z. Pinińskiej, M. Kowalskiego, T. Wierzbickiego i K. Worcha w rolach głównych. Wstęp dla publiczności cywilnej nieograniczony.

IRENA KOPANKIEWICZOWA.

„Ona“ z telefonu

(Dokończenie).

Zgodził się. Lękliwie wyznała pierwsze życzenie: aby zgolił brodę. Nie cierpi panów z brodami.

Broda była jego dumą. Coprawda przypominała słabo zarośniętą łąkę, kępki włosów miast spływać „falistą falą“ wciąż sterczały niesfornie, ale zawsze dodawało mu to powagi i budziło w sercu nadzieję na awans (bo szef nie lubił młodych urzędników).

Trzy dni targował się z panną Zosią, ale panienka i w tym wypadku wykazała stanowczość i upór. Uległ i ogolił się. Gdy w niedzielę, nazajutrz po tym fakcie, zjawił się na obiedzie u ciotek (uczucia rodzinne skłaniały go zazwyczaj w niedzielę do zdradzenia „Zjednoczonych Kucharek“), poczciwe staruszki omal że nie pomdlały ze zdumienia. Panna Zosia, powiadomiona o tym doniosłym fakcie aż zapiszczała w telefon z radości i natychmiast wyjawiła drugie życzenie: aby swoim ciotkom kupił białego angora (bo ten biedny ciapuś zdechł) i czarnego pudla (bo to od złodziej) zdumiał się jej dobrem sercem i dbałością o jego stryjeczne opiekunki, znów się potargował, bez przekonania co do wygranej — i znów uległ. Pudla kupił „okazyjnie“, z ogłoszenia, o którem mu panna Zosia w dobroci serca — sama wspomniała, a kota wycyganił od pewnej biurowej koleżanki, obiecując obłudnie odrabianie za nią „wieczorówek“.

Zostało już tylko jedno życzenie, ale to okazało się najbardziej wygórowane.

Panna Zosia, z całym bezczelnym spokojem, zażądała, aby się wyprowadził z zajmowanego dotąd pokoju, pokój ten odstąpił jej „kuzynowi“, a sam przeniósł się do ciotek „bo im lokator wywiał“.

Wściekł się i zrobił awanturę. Powiedział nawet, że to bezczelność żądać od niego takich poświęceń.

Obraziła się. Tonem królowej wyjaśniła, że chodziło mu o niego, że przecież nie może przyjść do kawalerskiego mieszkania, a u ciotek mogą się spotkać, że zapraszając go do domu rodziców będzie mogła szczerze powiedzieć (ona przecież nigdy nie kłamie), gdzie go poznała...

Skończyło się znów na pociągnięciach nosem, przerywanym głosie — i trzydniowej przerwie w rozmowie.

Przez trzy dni rozmyślał o tem, czy warto uledz. Wiedział już, że papa ma dom i samochód, że córeczka jest jedynaczką, powiedziała mu, że się w nim „prawie kocha“, że jej „cyganka wywróżyła“, iż akurat w tym roku wyjdzie zamąż.

Przypomniał sobie wszystkie weksle swoje, podarte buty, niezapłacone mieszkanie — i wymówił „babie“ pokój zapowiadając „następcę“.

„Kuzyn“ się wprowadził (patrzył na Wilskiego bokiem, nic nie chciał gadać o „kochanej Zosi“). Wilski przeniósł się do ciotek, gdzie go przyjęto z serdecznością tak wielką, że odrazu zaopiekowano się nawet jego pieniędzmi, biorąc za pokój „z góry“, „aby się grosze same nie rozeszły“.

Czekał na telefon „Zosieńki“ dzień, dwa, trzy... Minął tydzień, minął drugi. Klął jak wściekły. Minął trzeci, przemyśliwał nad dziką zemstą, aż tu nagle zaszczebiotał głosik znajomy w telefonie.

„To pan... chcę dziś być u ciotek...“ Wyjaśniła, że była chora, potem wyjechała. Zatęskniła... przyjdzie... prosi, żeby ciotki uprzedził..

Postanowił zemścić się słodko. Chytrze wyprosił od kolegi „redaktora“ w jakiemś pisemku kartki do teatru, obłudnie udał chorobę i ubłagał ciotki, aby nie dały się kartkom zmarnować... Przyniósł żółtych róż.. aż trzy. Kupił pół kilo czekoladek, butelkę wina (krajowego) i czekał... Był ogolony, uperfumowany (perfumy stały u ciotek za bardzo na wierzchu). Lustro mówiło mu, że panna Zosia będzie oczarowana.

Punktualnie o 8-ej zadzwoniono. Do przedpokoju wsunęła się lękliwie drobna figurka, otulona w przydługie jakby futro z bardzo podniesionym kołnierzem i okropnie nasuniętym na nos kapeluszu. Coś w rodzaju woalki zasłaniało twarz. Jedynie perfumy były wymowne. Wilskiego aż zemdliło. Osoba, milcząc i nie odpowiadając na serdeczne zapytanie o zdrowie, podała mu drobną w czarnej rękawiczce rączkę i skierowała się do salonu...

Wszedł za nią, błagając aby zdjęła palto. Odskoczyła od niego jakimś śmiesznym sztucznym ruchem, nerwowo zatulając kołnierz przy twarzy.

Bał się, że ucieknie więc zrobiwszy minę „przyczajonego lwa“, usiadł skromnie na krzesełku, podsuwając jej fotel. Panna Zosia była nieswoja. Odpowiadała mu sylabami, często kaszlała, jakimś dziwnie świszczącym kaszlem. Zaczynało być nudno.

Zdecydował się wreszcie. Pod pretekstem obejrzenia bransoletki, co migotała na rękawiczce (w dziewiczej skromności panna Zosia nie zdjęła nawet rękawiczek) przytrzymał rączkę dziewczyny i nagłym ruchem przyciągnął ją do siebie. Jedna chwila, a zerwany szybko kapelusz potoczył się po ziemi....

Wilski zdrętwiał!.... Ręce, przytrzymujące czarujące zjawisko w przydługim futrze opadły mu bezwładnie. Tuż przy nim śmiała się wstawioną szczęką młodsza z ciotek... ciocia Zosia...

Gdy oprzytomniał, był już sam w pokoju. Przed nim na podłodze leżało śliczne, zapewne od kogoś pożyczone futerko i jedna uperfumowana rękawiczka.

Jak warjat wypadł z „salonu“ i uciekł do siebie.. Na biurku leżała kartka papieru zapisanego dużym „klasztornym“ pismem.

„Powiedziałeś ongiś, że ciebie nikt w pole nie wyprowadzi... pamiętasz?“

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S

Odbito w druk. „Robotnika“ Warecka 7